Nr. 185. Piątek, 14 Sierpnia 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 lipca b. r. inspektorowi skarbowemu w Pola, Karolowi Veltze, z powodu odejścia jego z bośniackiej służby administracyjnej, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

C. k. rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Józefa Sadowskiego w Rabce, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wiśniowy, nauczyciela tymczasowego w Torkach Stefana Czosnyka, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Torkach.

Według zawiadomienia c. k. konsulatu z Odessy z d. 1 sierpnia b. r. l. 1767, wybuchła zaraza pyskowa i racicowa w Rossyi na Bessarabii w powiecie Chocimskim, w miejscowościach: Malineschty, oddalonej o 13 kilom., w Dinoutzi, oddalonej o 13 km., i w Nowosielicy oddalonej o 1 kilm. od granicy państwa austryackiego.

W skutek tego i w celu powstrzymania zawleczenia tej zarazy do kraju, zabrania się w myśl §. 5 ogólnej ustawy o chorobach stadnych z 1880 r. wprowadzania owiec, kóz i świń z całej gubernii Bessarabskiej w Rossyi do Galicyi.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9 sierpnia 1885.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Stypendya Monarsze.

W początku najbliższego roku szkolnego 1885/86, rozdane będą na akademii technicznej w Budapeszcie cztery, na akademii technicznej we Lwowie, dwa stypendya Najw. Im. Franciszka Józefa o rocznych 300 zł. w złocie, a dalej rozdane zostaną ponownie po jednem z pomienionych stypendyów na akademii technicznej w Bernie, na niemieckiej akademii technicznej w Pradze, wreszcie na akademii rolniczej w Wiedniu.

Starający się o jedno z tych stypendyów, winni własnoręcznie napisane i do Jego ces. i król Apostolskiej Mości wystosowane podania, zaopatrzyć w następujące dowody kwalifikacyjne:

1) w metrykę lub wyciąg metrykalny;

2) wiarogodne poświadczenie ubóstwa z poszczególnieniem stanu, stosunków majątkowych i familijnych rodziców, a w razie sieroctwa, z świadectwem władzy opiekuńczej o wszechstronnym stanie majątkowym;

3) świadectwo złożonego egzaminu maturalnego, a jeżeli ubiegający się jest już słuchaczem akademii technicznej, odnośne świadectwa studyów, przyczem się nadmienia, że przy równych zresztą warunkach otrzymają pierwszeństwo ci kompetenci, którzy studya na akademii technicznej dopiero rozpoczynają.

W podaniach wymienić należy także, czy starający się posiada już dotychczas jakie stypendyum lub wsparcie z kas publicznych; ci zaś, którzy rozpoczynają dopiero studya na akademii technicznej, jakiemu fachowi zamierzają się poświęcić. Podania winny być wniesione najpóźniej do dnia 10 września 1885 do c. k. dyrekcyi Najw. prywatnych i familijnych funduszów (*K. k. Ah. Privat und Familienfonds-Direction, k. k. Hofburg*) w Wiedniu.

Podania, wniesione później, lub też nie zaopatrzone należycie w dokumenta, nie będą uwzględnione.

Lwów, 14 sierpnia.

Sprawy ekonomiczne i społeczne w Anglii, występując coraz częściej na porządek dzienny, obdzierają listek po listku wieniec chwały, który sobie uwiło stronnictwo liberalne, przedstawiając się ciągle za jedynego orędownika interesów przemysłowych i interesów ludności pracującej. Rozwój przemysłu wprawdzie w rozmaity sposób był popierany, ale tylko przemysłu wielkiego, nie ludności robotniczej; ile razy bowiem szło o zbadanie rzeczywistego stanu rzeczy, to najskrajniejsi nawet członkowie stronnictwa zwracali uwagę tylko na niesprawiedliwość i wadliwość ustaw ziemiańskich, ale nigdy prawie na przyczyny ogólnej stagnacyi w handlu i przemyśle. Popełniło przytem stronnictwo rzeczone ten błąd, że jako frakcya liberalna identyfikowało się z systemem ekonomicznym, czyli innemi słowy, odmawiało z góry konserwatystom pomysłów zbawiennych, a broniło zawsze, jako liberalne, teoryi wolnego handlu. Wszelkie więc wichrzenia wśród klas niezadowolonych zwrócone były zawsze przeciw lordom, a wszystkie proponowane reformy nosiły znamię nieprzyjaźni dla większych posiadaczy, niezaspokojone zaś potrzeby klas robotniczych, według liberalnych, miały się spełnić aż po reformie wyborczej. Niewątpliwie reforma ta, którą zresztą przyjęli i konserwatyści, wprowadzi do parlamentu znaczny zastęp reprezentantów klas pracujących, ale żeby ci mogli spełnić wszystkie życzenia, uchylić wszystkie lub część przynajmniej nędz społecznych, w to prawdopodobnie nie wierzyli nawet radykalni członkowie frakcyi. Tymczasem, zajęci jedynie tem, co zrobili, i zajęci obmyślaniem nowych obietnic, nie spostrzegli się, że właśnie na niwie ekonomicznej i społecznych reform ubiegł ich nowy gabinet, który dokonał tego wszystkiego bez przechwałek. Wiele rzeczy, jak obmyślenie zdrowych mieszkań dla uboższej klasy, wzmocnienie floty angielskiej, zrobili lordowie w porozumieniu z gabinetem z własnej inicyatywy, i zasilając fundusze na te wydatki z własnej kieszeni. Dlatego też, wielu przywódców niedawno rządzącego stronnictwa nie znajduje już jaskrawszego postulatu, jak podniesienie socyalnego położenia ludu rolniczego, z czem dał się niedawno słyszeć pan Chamberlain.

Wobec powyższych faktów, niemałe w ostatnich dniach sprawiło wrażenie, gdy w Izbie lordów lord of Iddesleigh, dawniej sir Northcote, obecnie pierwszy lord urzędu skarbowego, oświadczył, że z inicyatywy rządu utworzona została komisya rozpoznawcza dla zbadania przyczyn zastoju handlowego i przemysłowego. O celu tej komisyi, mówił lord Iddesleigh z równoczesnem ubolewaniem, że przywódcy stronnictwa liberalnego odmówili udziału swego w komisyi. Cel zaś wyłuszczony przez lorda nie jest wcale interesem frakcyjnym, ale ogólnym, całego kraju. Komisya zająć się ma zbieraniem wyczerpujących informacyj, zbadaniem ich, i ma zdać sprawę, a na podstawie tej relacyi parlament potem w porozumieniu z rządem ma wytknąć odpowiedni kierunek polityce handlowej. W kołach rządowych wiedziano z góry, że sfery manczesterskie, czyli zwolennicy teoryi wolnego handlu przerażą się podobnem dochodzeniem, gdyż wyni-

---

9)

NORA

IV.

(Ciąg dalszy.)

Nie dokończył myśli, bo mąciło mu się w głowie, bo serce tak szybko w piersi biło, tak nagle gorąco i duszno zrobiło mu się w obszernym pokoju, że wyszedł na korytarz, kilka razy tam i napowrót się przeszedł, a nareszcie po krótkiej naradzie z zegarkiem, którego wskazówki do dziewiątej dochodziły godziny, lekkim krokiem młodzieniaszka śpieszącego na *rendez-vous*, wszedł do salonu, w którym spodziewał się zastać Norę.

Najbujniejsza wyobraźnia a najzłośliwsza zarazem, nie byłaby mogła stworzyć obrazu mniej przypadającego mu w tej chwili do gustu. nad ten, który mu się teraz przedstawił. Na jednym z foteli środkowego *établissement*, siedziała Nora, uśmiechnięta, ożywiona, podobna blaskiem do tych dyamentów, które iskrzyły się w jej maleńkich uszkach.

Na dywanie, prawie u jej stóp, klęczał Tadeusz, zajęty ustawianiem chińskiego parawanika. Borzęcki, widząc że Nora podobny mieć pragnie, sprowadził go dla niej z Paryża i tego wieczora właśnie jej go ofiarował.

— Popatrz — zawołała do wchodzącego Rogera Nora — co za śliczny parawanik!

Porycki widocznie chciał się temu cacku dokładnie, jako znawca, przypatrzyć z pewnego oddalenia, bo przez chwilę nie ruszył się z miejsca. Dopiero opamiętawszy się trochę, przybliżył się, a powitawszy obecnych, bez zajęcia obejrzał, a bez entuzyazmu pochwalił dar Tadeusza.

Wyszukanie stosownego miejsca dla modnego sprzęciku, zabrało dużo czasu tak Norze jak Borzęckiemu. Tadeusz posiadał do najwyższego stopnia tę rzadką u mężczyzn zaletę zainteresowania się szczerze najmniejszą drobnostką, zajmującą osoby, z któremi przebywał. Świadczy to o uprzejmym z natury i wolnym od wszelkiego egoizmu charakterze, a zalety te uprzyjemniają, ułatwiają nawet życie i ujmują ludzi. Z parawanem w ręku obchodził cały salon, ustawiał go w różnych miejscach, a że na żadnem nie wydawał mu się dosyć dobrze umieszczonym, przeszli w celu dalszych poszukiwań do saloniku Nory. Po długich naradach, ustawiono go nareszcie koło biurka, a może i ta decyzya nie byłaby dostateczną, gdyby przybywający goście nie byli przerwali tego zajęcia.

Po jedenastej nie było już nikogo, prócz Tadeusza i Rogera. Ten ostatni niecierpliwie czekał na odejście Borzęckiego, który dziś w szczególniejszy sposób drażnił jego nerwy.

Czy tak było rzeczywiście, czy było to tylko urojeniem wyobraźni młodego człowieka, dość, iż mu się wydawało, jakoby Tadeusz dziś wyjątkowo nie odstępował Nory, z nią tylko rozmawiał i to w sposób niezwykle poufały. Wahał się chwilę, czy byłoby lepiej wyjść, oddalić się od razu, czuł bowiem, że jeżeli mu się uda zostać sam na sam z Norą, nie wytrzyma, żeby jej nie powiedzieć czegoś, czego, czuł także, byłoby lepiej nie mówić; ale widząc Tadeusza zapalającego papieros z miną człowieka, który ma silne postanowienie nietylko zapalić, ale wypalić go na miejscu, w którem się znajduje, zrozumiał, że nie potrafi zostawić go przy niej. Idąc więc za jego przykładem, zapalił także cygaretkę i usiadł tuż koło niego.

Nie domyślając się niby źle ukrytego niezadowolenia Rogera, Borzęcki najspokojniej prawił Norze zręczne, dowcipne, a co więcej tchnące szczerem przekonaniem komplementa. Kończąc na tem, że cała Warszawa jeszcze o Gryzeldzie mówi, a on o niej nie przestaje marzyć, choć przybrała strój XIX wieku, ucałował obie ręce młodej kobiety, pożegnał Rogera, a zwracając się jeszcze od drzwi, aby powiedzieć: „Do jutra“ — otworzył je i wyszedł.

— Nareszcie! — rzekł Roger.

— Co nareszcie? — zapytała Nora.

— Poszedł sobie — krótko powiedział Porycki.

— Nie jest jeszcze tak późno....

— Czy naprawdę? Cieszy mnie to, bo mam nadzieję, że mi pani pozwoli jeszcze chwilę z sobą zabawić. Chciałbym z panią pomówić i o różne zapytać ją rzeczy.

— Najchętniej — rzekła Nora, spoglądając ciekawie na Rogera, którego tak ton mowy, jak i głos, nietylko nienaturalne, ale jakby zaczepne jej się wydawały. A że milczał:

— Proszę zaczynać — dodała, wygodnie siadając w fotelu.

— Jeżeli pytania moje wydadzą się pani napiętnowane niedelikatnością, racz je darować jako krewnemu i człowiekowi mniej cywilizowanemu od tych, którzy jej zwykłe stanowią otoczenie.

— Bardzo dobrze i pobłażająco czuję się usposobioną — nie spuszczając go z oka, odpowiedziała Nora.

— Powiedz mi pani, kim jest Tadeusz Borzęcki? — siadając naprzeciwko niej, zapytał Roger.

Nieznaczny uśmiech przemknął po twarzy młodej kobiety.

— Kim? — powtórzyła tonem bardzo naturalnym, jak gdyby pytanie jego wydało jej się całkiem zwykłem. — Obywatelem ze Żmudzi, przebywającym od lat długich w Warszawie. Ale zdawało mi się, że go znasz jeżeli nie lepiej, to przynajmniej dawniej odemnie.

— Mam rzeczywiście ten zaszczyt, to też nie pytałem, kim jest w społeczeństwie, ale jaką rolę odgrywa w życiu pani?...

— W mojem życiu? Najlepszego przyjaciela, i najsympatyczniejszego w dodatku.

— Dziwna sympatya — z drwiącym uśmiechem odparł Roger.

— Dziwna? wszak mówiłeś sam, że długo razem podrózowaliście i że trudno o milszego towarzysza podróży...

— Niestety, nie podróżuję obecnie i zmieniłem o nim zdanie....

— Nie jestto, o ile mi się zdaje, żadną przyczyną, dla którejbym ja moje zmieniać miała.

— O! bynajmniej. Ale jest przecież zupełnie naturalnem, że pragnąłbym sympatyę pani módz pojąć?...

— Nie widzę w tem żadnej konieczności.

— Ale ja ją widzę. Gdy się czegoś pojąć nie może, pragnie się tem gwałtowniej zrozumieć.

W oczach Nory błysnęła jakby iskierka, niebawem przytłumionego gniewu.

— Czegoż zrozumieć nie możesz? — obojętnie zapytała, wachlując się niedbale.

— Jakiem prawem ten człowiek w życiu pani tak wielkie zajmuje miejsce? Ciągle go tu widzę, przychodzi pierwszy, wychodzi ostatni. Czy to w domu, czy w towarzystwie, otacza panią jakąś ostentacyjną przyjaźnią, a pani to wszystko znosisz, pochwalasz, czegobyś zapewne zabroniła innemu.

— Nie miałabym prawa nikomu zabronić tego wszystkiego, na co pozwalam Borzęckiemu — wachlując się ciągle, z

ki badań komisyi mogą znowu wykazać, jak dalece rząd liberalny zaniedbał interesa handlu i przemysłu, chociaż głosił zawsze, że zająć mu się przedewszystkiem trzeba sprawami wewnętrznemi. Lord Iddesleigh podnosząc niechęć liberalnych, uczynił tylko wzmiankę, że w kołach tych istnieją obawy o zasady wolnego handlu, ale dodał zarazem bardzo trafnie, że jeżeli teorye wolnego handlu oparte są na zdrowych podstawach; to zwolennicy ich nie powinni się obawiać zbadania tej kwestyi, zdrowe bowiem zasady przetrwać mogą wszelką krytykę. Ale jest jeszcze jedna o koliczność, dla której liberalni odmówili swego udziału. Oto, trzymając się zdala, mają wolne pole do krytyki nad rezultatami komisyi. Wprawdzie nic to stronnictwo nie wskóra, jeżeli zechce przeczyć faktom, które wyjdą na jaw, ale może ma nadzieję, że będzie mogło aż do wyborów łudzić ogół ludności. O ile jednak widać z dzienników angielskich, krok rządu zrobił już teraz dobre wrażenie, interesem więc gabinetu obecnego będzie, przyspieszyć pracę i pokrzyżować zabiegi wigów, żeby przekonać naród, jak złudne były nadzieje, opierane na frakcyi liberalnej, obiecującej „pewne" środki na nędzę ekonomiczną. Taktyki swego stronnictwa nie poddaje krytyce prasa liberalna, ale milczy zarazem, chociaż prasa konserwatywna podnosi trafnie, że lord Iddesleigh zdemaskował liberalnych. Ten sposób dodatniego postępowania wszystkich niemal członków nowego gabinetu, przyczynia się do utrwalenia dobrej o nim opinii w przededniu wyborów, które rozstrzygać mają o jego przyszłości.

SPRAWY MONARCHII

(*Sprawa handlowo-cłowego zbliżenia się Niemiec i Austro Węgier. — Wiadomości z Kroacyi*).

Ze strony dobrze poinformowanej zapewniają, że sprawa handlowo-cłowego zbliżenia między Niemcami a Austryą uważaną jest jeszcze za zupełnie niedojrzałą. Z obu stron panuje dobra wola i zamiar ułożenia stosunków, lecz pozytywnego projektu wcale dotąd nie ma. Czy z konferencyi hr. Kalnokyego z ks. Bismarckiem jakikolwiek projekt wyniknie, nikt nie może przesądzać. Trudność leży w tem, że wykonanie planu zbliżenia wymagać musi wiele czasu, preliminaryów i zmian. Tymczasem zaś naglącą rzeczą jest obmyślenie jakiegoś prowizoryum, któreby na razie mogło zapobiedz wybuchowi wojny cłowej między obu państwami Nowela cłowa, unia handlowo-cłowa z Węgrami są na porządku dziennym i odłożyć się nie dadzą. Merytoryczne załatwienie ich zależy więc w znacznej mierze od tego, czy w Warzynie zostanie jakieś prowizoryczne wyjście obmyślone, czy nie.

— Z Zagrzebia telegrafują: Ze źródła wiarogodnego donoszą, że prezydent sejmu kroackiego i inni poważniejsi członkowie partyi narodowej oświadczyli banowi, iż wszystkie wysłane do Pesztu dokumenta muszą być zwrócone zagrzebskiemu archiwum, gdyż inaczej egzystencya partyi narodowej będzie zagrożona.

Prezydent sejmu Hrvat wystosował okólnik do członków deputacyi regnikolarnej, w którym oświadcza, że, mimo złożenia mandatu przez przewodniczącego Kresticza, plenum kroackiej deputacyi regnikolarnej rozpocznie obrady w dniu 27 bm.

Ściślejsza komisya komitetu uroczystości z okazyi 50 letniego jubileuszu literackiego odrodzenia Kroacyi, odbyła przedwczoraj wieczorem posiedzenie. Wczoraj nadeszło zezwolenie rządu na przedłożony program uroczystości. Zamiast jednak rozpocząć prace organizacyjne, przyjęto wniosek, podług którego, wobec smutnej sytuacyi politycznej Kroacyi ma być trzy-dniowa uroczystość zaniechaną, a odbędzie się tylko żałobne nabożeństwo z okazyi przeniesienia zwłok zasłużonego poety kroackiego do nowo zbudowanej arkady na cmentarzu. Wniosek ten przedłożony zostanie w poniedziałek wielkiemu wydziałowi i jak się zdaje będzie przyjęty.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Watykanu.)

(Stosunki pomiędzy Watykanem a Prusami.)

Znany korespondent watykański pisze pod d. 9 b. m. do *Pol. Corr.*:

„Różne i to poważne dzienniki interpretowały w sposób zupełnie fałszywy wyniesienie arcybiskupa Melchersa do godności kardynalskiej, tudzież mianowanie dotychczasowego biskupa warmińskiego, dr. Krementza, arcybiskupem kolońskim. W oczach tych dzienników, pierwszy przedewszystkiem fakt, pociągający za sobą zupełne ustąpienie msgr. Melchersa ze stolicy kolońskiej jest porażką Kościoła, drugi zaś, ze względu na przeszłość msgr. Krementza kapitulacyą państwa pruskiego. Takie przedstawienie zdradza zupełną nieświadomość stosunków i obecnego stanu rzeczy pomiędzy Prusami a Kuryą. O klęsce i kapitulacyi w tej kwestyi wówczas tylko mogłaby być mowa, gdyby Kościół i państwo stały naprzeciw siebie jako strony walczące. Coś podobnego jednakże nie zachodzi obecnie bynajmniej; owszem, od pewnego czasu zgodzono się na zawieszenie broni, a obie strony korzystają z tego stanu w interesie uregulowania najtrudniejszych kwestyj i ustanowienia miary obopólnych koncesyj, pragnąc na tej drodze osiągnąć zupełny pokój Mianowanie msgr. Krementza arcybiskupem Kolonii, a arcybiskupa Melchersa kardynałem, należy uważać jako doniosły krok w powyższym kierunku, a każdy, kto pragnie tylko pokoju kościelnego w Prusiech, musi powitać z zadowoleniem owe nominacye, jako symptomata zbliżających się lepszych czasów. Ojciec św., przyjmując rezygnacyę msgr. Melchersa ze stolicy kolońskiej, dowiódł, iż gotów jest przystać na te żądania państwa, które dadzą się pogodzić z nietykalnemi prawami Kościoła. Z drugiej strony Prusy, przez to, iż zaakceptowały nominacyę msgr. Krementza, uznały, że ręka ich zbytnio dotknęła kapłana Kościoła katolickiego, który spełniał tylko swoją po winność. Takie a nie inne jest istotne znaczenie obu powyższych wypadków".

(Sprawy rossyjskie.)

(Głosy prasy rossyjskiej o Finlandyi. — Prawosławie na Litwie. — Zniesienie daniu na Litwie. — Komisya w sprawie robotników. — Zjazd przedstawicieli rossyjskich dróg żelaznych. — Wysyłka pocisków działowych. — Badanie granicy prowincyi zakaspijskiej.)

Z powodu podróży cara do Finlandyi, dzienniki rossyjskie zapisują liczne momenta, charakteryzujące w wysokim stopniu stosunek istniejący między tym krajem a Rossyą. Czytając sprawozdania dzienników rossyjskich i przekłady z relacyj fińskich, co krok spotyka się jakiś szczegół, jeżeli nie całkiem nowy, to świadczący, do jakiego stopnia samoistność narodowa i świadome jej poczucie przechowały się w Finach, na prawdziwą chlubę tego szczepu, osiadłego w najniewdzięczniejszej, skalistej, mroźnej a wilgotnej krainie, a przecież pod względem kultury zajmującego najpierwsze w państwie miejsce.

Weźmy taki Wilmanstrand: maleńkie, czyściutkie miasteczko, rozrzucone malowniczo nad brzegiem jeziora Sajma, ma ono około jednego tysiąca mieszkańców zaledwie, ale ile jednostek, tylu obywateli. Może kto chce wiedzieć zresztą, jaki jest procent nieumiejących czytać wśród dorosłej ludności fińskiej? Nie masz ani jednego, wszyscy czytają. Czy wobec tego może dziwić kogo wiadomość, że Wilmanstrand ma swoją własną gazetkę, którą czyta całe miasteczko i okolica w trzechmilowym promieniu, drukowaną w 2.200 egzemplarzach? Kosztuje ona 40 kop. na kwartał. Tenże Wilmanstrand ma dwie szkoły ludowe, szkołę niedzielną i liceum czteroklasowe, wszystko na potrzeby miasteczka i okolicy w trzechmilowym promieniu. Jak w Wilmanstrand tak i wszędzie, im wyżej, tem lepiej, a zawsze uczciwie, o czem wreszcie pierwszy lepszy rocznik statystyczny dowodnie każdego przekonać może. Ci, co po raz pierwszy obecnie z powodu podróży carstwa zwiedzają Finlandyę, i widzą, jakim jest ten kraj w rzeczywistości, wyjść z podziwienia nie mogą; widać to w każdym ich liście, w każdej korespondencyi.

Charakterystyczny komunikat zamieszcza organ hierarchii prawosławnej na Litwie, *Litewsk Eparchialne Wiedomosti*, który tu powtarzamy dosłownie, nie kusząc się o jakie domyślniki i komentarze:

„Jako na fakt pocieszający w cerkiewnem życiu Litwy, piszą *Lit. Ep. Wied.* możemy powołać się na to, że w ciągu lat ostatnich przechodzenie z „łacińctwa" na prawosławie idzie *crescendo*. I nietylko lud prosty, ale i przedstawiciele sfer wyższych, inteligencyi, szukają w łonie prawosławia uspokojenia dla skołatanego swego sumienia. Niedość na tem; co raz częściej zdarzają się wypadki przyjmowania prawosławia przez „opornych", którzy w r. 1866 i następnych, przeszedłszy z rodzicami na prawosławie, poczęli go się później zapierać, utrzymując, że byli wówczas malcami i nic nie rozumieli, co rodzice z nimi robią i t. d. Osoby te, podżegane przez księży, zasypywali kancelarye korespondencyami, skargami, prośbami, żądaniami śledztwa i t. p. Protestacye te nie ostały się jednak wobec rzeczywistości i ludzie ci, zrozumiawszy swe położenie bez wyjścia i poczuwszy się do błędu, zaczęli zwracać się ku cerkwi.

„W ogóle — powiadają *Wied.* — daje się uczuwać w rozwoju życia religijnego litewskiej eparchii pewien prąd, sprzyjający bardzo działalności duchownych prawosławnych".

Rada państwa zniosła pobierane w 9 guberniach zachodnich na korzyść prawosławnego i rzymsko katolickiego duchowieństwa, zarówno od obywateli, jak i od włościan, daniny, znane pod nazwą „dziesięcin", nie wyłączając i tych. które zamienione zostały przez rząd na pieniądze.

Zasiadająca od kilku miesięcy pod prezydencyą wice ministra spraw wewnętrznych p Plewego, komisya do zbadania i uregulowania wzajemnych stosunków między pracodawcami a robotnikami, jak zapewnia *Ruskij Kuryer*, już ukończyła swą pracę. Komisya wygotowała projekt ustawy, na mocy którego z jednej strony będzie zabezpieczone prawidłowe wykonywanie przyjętych na siebie przez robotników zobowiązań, z drugiej zwrócona należyta uwaga na położenie i interesa klasy roboczej. Projekt ma być roztrząsany w radzie państwa w końcu roku bieżącego

Nowosti donoszą, że wkrótce do Petersburga ma być zwołany nadzwyczajny zjazd przedstawicieli dróg żelaznych rossyjskich, który ma zająć się zbadaniem i bezzwłocznem wprowadzeniem w wykonanie tych przepisów świeżo ogłoszonego prawa kolejowego, które zmieniają zasady wspólne wszystkim drogom rossyjskim w ich wzajemnych między sobą stosunkach.

Ministerstwo wojny, jak donoszą *Petersburskija Wiedomosti*, przygotowało, w celu wysłania do Władywostoku znaczny zapas pocisków działowych rozmaitego kalibru, przeznaczonych dla statków krzyżowców na oceanie Spokojnym, oraz dla mających się tam udać dwóch łodzi kanonierskich.

Gazeta *Kaukaz* otrzymała z pewnego źródła wiadomość, że bawiący w Kaukazie urzędnik ministerstwa skarbu, generał major Bajew, otrzymał rozkaz zbadać granicę prowincyi zakaspijskiej, dotykającą do Persyi i Afganistanu, oraz pobrzeże perskie morza Kaspijskiego. Badanie ma na względzie stosunki handlowe i komunikacyjne rzeczonych prowincyj, wyszukanie dogodnych portów handlowych, oraz wyśledzenie przyczyn kontrabandy

---

(Cholera w Marsylii i w Hiszpanii.)

Dopiero w dniach ostatnich władze zdecydowały się na urzędowne skonstatowanie cholery w Marsylii. Jak donoszą do *Journal des Débats*, epidemia grasuje tam już od 24 lipca, przeto przeszło trzy tygodnie.

Dr. Brouardel udzielił paryskiej akademii lekarskiej następujących wiadomości o szerzącej się w Marsylii cholerze: Z końcem lipca doniesiono, że zaniedbanie czystości, wyziewy i złe położenie zdrowotne miasta spowodowało kilka wypadków cholery. Pierwszy wypadek cholery wydarzył się 25 lipca; do 3 sierpnia było 108 wypadków. Lekarze stwierdzili u wielu mieszkańców silną biegunkę, sądzili jednak, że powodem tego były upały. Dopiero 3 sierpnia kilku lekarzy orzekło, że choroba, panująca w Marsylii, ma charakter cholery; wówczas miano jeszcze nadzieję, że choroba da się zlokalizować w punktach, w których wybuchła. Minister handlu i senatorowie Brouardel i Proust, zwiedziwszy szpitale, nabrali innego przekonania; zdaniem ich choroba, z której miano do czynienia, jest cholerą azyatycką. Pierwszemi jej ofiarami były osoby wynędzniałe i osłabione nadużyciem alkoholu. Wskutek tego kurcze objawiały się w tych wypadkach słabo, mimo tego dyagnoza wskazywała cholerę. Z Hiszpanii nie zawleczo-

---

tym samym zawsze spokojem odpowiedziała Nora.

— Więc pani w postępowaniu jego nie widzi nic niezwykłego? Znajdujesz je naturalnem? I te kwiaty, i te podarunki — wskazując pogardliwie ręką w stronę, w której stał dar Tadeusza, ciągnął dalej Roger, którego spokój młodej kobiety więcej jeszcze rozdrażniał — te podarunki — powtórzył — które ci przynosi, te dosyć jasne i zrozumiałe alluzye i komplementa? I naturalnemi także, te ciągłe się powtarzające i w nieskończoność trwające odwiedziny jego tutaj? Więc to wszystko zwykłe.... naturalne.... Ze pani tak sądzisz, dziwić się jeszcze temu nie mogę, ale że mąż pani dotąd nie zapytał siebie, co to może znaczyć, tego zrozumieć nie potrafię.

Wstał i nerwowym ruchem gasił na wpół wypalony papieros.

Słuchając gwałtownej niemal mowy jego, twarz Nory kilkakrotnie żywy oblał rumieniec. Z pod spuszczonych powiek, oczy jej płonęły tłumionym gniewem, ręka przestała poruszać wachlarzem, ale ani jednem słowem, ani najlżejszym ruchem nie przerwała mu, tylko gdy już umilkł, podniosła swe śliczne oczy i w niemem zadziwieniu patrzyła na niego.

Jak lody topnieją pod promieniami słońca, tak pod wejrzeniem tych czarnych oczu topniały w sercu Rogera wszystkie złe, cały wieczór miotające nim uczucia. Żal, wstyd, wzmagająca się w nim miłość dla tej, którą co tylko, rozmyślnie obraził, i właśnie dlatego, że ją obraził, napełniały je teraz. Z dziecinną bezmyślnością, idąc jak zwykle za popędem pierwszego wrażenia, co było cechą a zarazem wadą jego charakteru, podbiegł ku Norze, przykląkł przed nią, a biorąc rękę młodej kobiety, przycisnął ją do ust szepcąc:

— Przepraszam — przepraszam.

Chciała z rąk jego wysunąć swoją rękę, ale on do niej rozpalone przycisnął czoło, i cichym, łagodnym, jakby zmęczonym mówił głosem:

— Nie wiem, co powiedziałem, byłem szalonym... dzieckiem... już nic nie wiem, tylko to jedno, że cię kocham, że darować i zapomnieć musisz. Noro! Noro! — dodał ciszej jeszcze, ukrywając twarz w miękkie fałdy jej sukni.

Bezsilna rączka Nory pozostawała w jego dłoniach, a ona słuchała jakby odurzona, z wejrzeniem utkwionem w piękną smukłą postać klęczącego koło niej młodzieńca. Nagle, jakby zbudzona ze snu, zerwała się, spojrzała długiem, smutnem wejrzeniem w wpatrzone w nią oczy Rogera, a szepcząc:

— Przebaczam — znikła po za kotarą drzwi salonu.

Gdy się znalazła sama w swoim pokoju, rzuciła się na kanapę, a kryjąc twarz w poduszki, rzewnie się rozpłakała. Doznawała wrażenia tego dziecka, któremu po długich mozołach i trudach udało się nareszcie wybudować wspaniały pałac z kart, aż tu leciuchny powiew niszczy nagle mozolną pracę i dziecię mimo swych usiłowań, nic z ruiny uratować nie jest w stanie. Tak, jak to dziecko, płakała teraz nad chwiejnością własnych przekonań, które przez lat tyle zwała niezmiennemi. Płakała, bo w jednej chwili przekonywała się, że to serce, które jej się dotąd wydawało przepełnione tylomu uczuciami, tak silnie przejęte wdzięcznością, tak hermetycznie zamknięte i dalekie od wszelkich niedozwolonych mu wzruszeń, w rzeczy samej próżnem tylko było, tak je gwałtownie, zwycięzko, jakieś obce mu dotąd ogarnęło uczucie.

Przekonywała się, że życie, które wydawało się jej jasnem, promiennem, było tylko tem, czem jest dzień pochmurny w porównaniu ze słonecznym porankiem. Z po za osłaniających je dotąd obłoków, wschodziło teraz słońce i olśniewały ją złote jego promienie. Miłość, do której to nieświadome samego siebie serce, od pierwszego spotkania z Rogerem, bezwiednie się gotowało, tak namiętnym w jednej chwili objęła je żarem, że poddawała się jej całkowicie, nim jej na myśl nawet przyszło bronić się przed nią.

Podniosłszy oczy, spojrzała w koło siebie i zdało jej się że wszystko za czem mimowoli tęskniła przez lat sześć, posiadła od razu, że wszystko czego pragnęła, nie umiejąc określić co to było, w tej chwili danem jej zostało. Ale gdy patrzała w to promienne teraz życie, postać Karola zarysowała się tak wyraźnie, jak żeby rzeczywiście on sam stanął przed nią. Ręce młodej kobiety wyciągnęły się do tego obrazu wyobraźni błagalnie, rozpaczliwie niemal. W sercu odżyła na chwilę nienawiść i wstręt pierwszych czasów małżeństwa; ale niebawem ogromna gorycz je napełniła, na myśl, że tak stały, niezrównaną miłością, dobrocią bez granic, świętą wiarą, niezmiennem zaufaniem mąż zasłużył sobie na to tylko, że po latach sześciu — inny, obcy, miejsce jego w tem sercu zajmował, oświecił je, olśnił, przywłaszczył sobie i nic w niem już dla niego nie pozostawił, chyba trochę litości. Ale litość bywa często u kobiet równoważącem miłości uczuciem. Te dwa uczucia miały nadal straszną walkę staczać w sercu Nory. Miłość wołała, że zwyciężyły, litość zapewniała, że nie ulegnie. Ale litość jest uczuciem, które obudzić i przytłumić można, a miłość niestety nie jest wynikiem ani woli, ani zastanowienia, ani prostego rozumu, jest mocą wszechwładną natury, przeznaczeniem serca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ALCES

no do Marsylii ani jednego wypadku. Majtkowie i podróżni, odbywający kwarantanę, zostali uznani za zupełnie zdrowych. Brouardel opisuje szczegółowo panujące w Marsylii niechlujstwo; a na podstawie tego opisu uchwaliła akademia zawezwać rząd do użycia energicznych środków.

Hiszpański minister marynarki polecił z powodu wzmagania się cholery zamknięcie akademii marynarki w Kartaginie. Dzienniki domagają się, aby z tego samemego powodu została także zamkniętą akademia artyleryi w Segovii. W prowincyi Granada i kilku innych prowincyach południowo-zachodnich epidemia wzmaga się w sposób przerażający. W Gibraltarze stwierdzono dwa wypadki zapadnięcia na cholerę.

(Misya sir H. D. Wolffa.)

W chwili, gdy parlament ukończył już prace mogące interesować, a żadna inna kwestya nie zajmuje żywiej Anglii, dzienniki londyńskie poświęcają obszerniejsze artykuły misyi nadzwyczajnego posła do Konstantynopola. Rozumowania te i domysły są nadzwyczaj sprzeczne, jedyną więc wartość mogą mieć tylko artykuły, które mniej zajmują się domysłami, a starają się natomiast scharakteryzować ducha polityki tej misyi. Pisze o tem głównie *Standard*, który między innemi mówi: „Podróż sir Drummonda Wolffa do Konstantynopola, jest szczerem uznaniem faktu, że jeżeli w rozwiązaniu sprawy egipskiej mają być uwzględnione interesa także innych państw oprócz Anglii i Egiptu, to z rzędu ich nie może być wykluczona Porta, ale musi zająć jedno z miejsc wybitnych. Jednem słowem, zadanie, które ma rozwiązać sir H. Drummond Wolff zawisło od tego, ażeby wprawił w ruch siłę zbrojną Turcyi, gdzie się tego okaże potrzeba, a jednak nie dopuścił Porty do mieszania się w sprawy administracyi cywilnej. Znający trudności sprawy egipskiej, zwracają natychmiast uwagę, że odwiedziny sir Wolffa w Konstantynopolu mają na celu uzyskanie poparcia sułtana dla rozpoczęcia polityki jaskrawo sprzecznej z polityką poprzedniego gabinetu, jeżeli tenże w ogóle kierował się jakąkolwiek myślą polityczną. Polityka ta najnowsza jest identyczną z uznaniem przez Anglię faktu, na który od dawna zwracano z Wiednia i Berlina uwagę, że jeżeli kwestya egipska ma się poruszyć naprzód, to dźwignię główną poruszyć trzeba w Konstantynopolu. Doktryny tej bronił otwarcie książę Bismarck, a zaślepiony upór administracyi Gladstona, nie uznającej tego kroku, stwarzał coraz nowe przyczyny zawikłań. Doktryny tej może nie przyjmują z zadowoleniem w Paryżu, i to prawdopodobnie przyczyna główna, dla której zarzucali ją poprzedni nasi kierownicy na Downingstreet Czas już jednak, ażeby dobro Egiptu i interes Anglii nie były dłużej poświęcane dla utrzymania dobrego humoru polityków francuskich. Nie znajdzie się też obecnie nikt, ktoby mógł wynaleźć jakikolwiek uszczerbek dla interesów Francyi w rozwiązaniu sprawy egipskiej po tem, gdy w sprawach finansowych zabezpieczono już te interesa. Kwestya egipska rozwiązana zostanie nie w Paryżu, ale w Londynie i w Konstantynopolu. Jeżeli sułtan w misyi Wolffa ujrzy nadarzającą się sposobność do odzyskania wpływu w Egipcie w takim razie utoruje mu to tylko drogę dla odzyskania terytoryów, które odebrać pomoże Anglia Niebezpodstawną jest nadzieja, że sułtan usłucha rady tradycyjnych doradców. Nie przywrócono wprawdzie koncertu europejskiego, ale mamy nadzieję wspólnego przynajmniej postępowania w tej sprawie Anglii, Niemiec i Austryi, a dodać możemy, także i Włoch. Sir H. Drummond Wolff więc wystąpi z argumentami nie bez poparcia. Obecnie, gdy Anglia powróciła na drogę tradycyjną, nie pozostanie bez przyjaciół i posiłków w swoich dyplomatycznych przedsięwzięciach“.

KRONIKA

— **JCW. Arcyksiążę Albrecht** wczoraj rano odjechał z Krakowa do Wiednia.

— **Mieczysław Łaszowski,** c. k. generał-major, urlopowany z powodu słabości, na własną prośbę i na podstawie superarbitru jako inwalid przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności charakter generał-porucznika *ad honores*, a w uznaniu długoletniej, w czasach zarówno pokoju jak wojny wiernej obowiązkom i bardzo dobrej działalności służbowej, krzyż kawalerski orderu Leopolda, z uwolnieniem od taksy.

— **Do Rady powiatowej** dąbrowskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości, wybrani zostali pp. Witold Kluczycki, chirurg i przełożony obszaru dworskiego, oraz Ignacy hr. Bobrowski, przełożony obszaru dworskiego.

— **Pomnik Mickiewiczowski.** Redaktor warszawskiego *Tyg. illustr.*, p. Ludwik Jenike, członek komitetu pomnika Mickiewiczowskiego i gorliwy tej sprawy] orędownik, w przejeździe przez Kraków odwiedził Matejkę i miał sposobność w rozmowie z nim poznać bliżej poglądy mistrza na rzeźbę, które osłabiły obawy, powstałe z powodu ostatniego pomnikowego projektu. Zwiedzenie następnie pracowni rzeźbiarza Teodora Rygiera, który przybywszy w tym celu z Florencyi, wykonał model plastyczny według projektu Matejki, zrodziło w p. Jenike przekonanie, że sprawa pomnika na dobrej znajduje się drodze. Widziany model, jak zapewnia p. J., imponujące sprawia wrażenie; przykuwa do siebie uwagę patrzącego i oko, raz nań zwrócone, oderwać się nie może, tak jest wspaniałym i odrębnym zupełnie od innych tego rodzaju dzieł sztuki. Obecnie wspomniony rzeźbiarz, całą duszą oddany temu dziełu, które uznaje za pełne potęgi i genialnej oryginalności, zabrał się do wykonania tego samego projektu w większych rozmiarach. Pojedyncze figury mieć będą po pół metra wysokości, tak, że całość dokładne już da o przyszłym pomniku pojęcie. Pracę swą Rygier spodziewa się wykończyć w przeciągu dwóch miesięcy. Jednocześnie podobne modele wykonać mają Gadomski w Krakowie i Weloński w Rzymie. Trzy te prace wystawione będą potem w Krakowie, a jeśli będzie można i w Warszawie, czego Matejko i rzeźbiarze gorąco pragną, aby opinia publiczna i krytyka mogły swe pod tym pod względem objawić zdanie. Wobec tak starannych przygotowań, zdaniem p. Jenike rozwiać się powinny obawy, jakie się nasuwały w wielu umysłach. Sojusz genialnego twórcy projektu z najznakomitszymi mistrzami dłuta, dostatecznie przyszłość pomnika zapewnia. Wiadomość swą p. Jenike kończy wyrażeniem życzenia, aby pomnik wzniesiony był na środku Maryackiego placu przed Sukiennicami, nie zaś w rogu jego od ulicy Floryańskiej.

— **Fabrykacya maltosy.** Z Sędziszowa donoszą do *Czasu*: Od dwóch tygodni odbywają się w tutejszej cukrowni próby wyrobu maltosy, prowadzone przez p. Carez, inżyniera i dyrektora towarzystwa generalnego maltosy w Brukseli. Towarzystwo to, zawiązane tamże przed rokiem, ma na celu rozpowszechnienie i wprowadzenie w życie wynalazku chemików francuskich pp Dubrounfaut i Cuisinier. Komisya, złożona z rolników i technologów, zaproszona przez hr. Artura Potockiego i ks. Adama Sapiehę, a podejmowana przez pierwszego nader gościnnie na miejscu, bada rzecz całą i na podstawie zebranych rezultatów poweźmie stosowne uchwały, o ile wynalazek ten może być użytecznym dla naszego kraju i monarchii. — Dotychczasowe badania pozwalają wnioskować, że maltosa głównie przyczynić się może do obniżenia kosztów fabrykacyi piwa. Po ukończeniu prób w Sędziszowie, odbędą się z tejże maltosy próbne warki piwa w krasiczyńskim browarze pod okiem tejże samej komisyi. W razie pomyślnego rezultatu badań komisyi, hr. A. Potocki i ks. A Sapieha zamierzają nabyć patent na monarchię austryacko-węgierską od generalnego towarzystwa w Brukseli i zawiązać towarzystwo akcyjne, celem rozszerzenia tego przemysłu u nas. Próby wyrobu maltosy odbywają się na razie tylko z kukurudzy, użyte jednak do tego mogą być inne płody rolne, zawierające w składzie swym skrobię. Powyższa wiadomość jest zarazem sprostowaniem mylnie podanych szczegółów w dziennikach krajowych, jakoby w tutejszej fabryce cukru wyrabiano tenże z kukurudzy, sprowadzanej z Ameryki!

— **Zakład naukowo wychowawczy** dla dziewcząt, koncesyonowany przez krajową Radę szkolną z planem dla szkół wydziałowych, otwiera w naszem mieście z dniem 1 września pani M. Bielska, która niemałe już na tem polu położyła zasługi, utrzymując przez 8 lat pensyonat w Czerniowcach. Przy zakładzie tym otwarty będzie także rok kursów wyższych przygotowawczych do egzaminu dojrzałości, na mocy pozwolenia Ministerstwa oświaty. Sama kierowniczka zakładu, jako urodzona i wychowana we Francyi, włada językiem francuskim równie jak polskim.

— **Zaginiony.** Lieder Jakób, liczący lat 31, wzrostu średniego, szczupły, brunet, oczu czarnych, pełnego lekkiego zarostu, twarzy okrągłej, ubrany w czarną bluzę i brązowy paltot, w spodnie koloru brązowego, w letnią czarną czapkę, cierpiący od kilku lat na umyśle, wyszedłszy dnia 5 b. m. rano jak zwykle z domu swych rodziców, nie powrócił dotąd i nie dał wieści o sobie. Tenże odbywał po całych dniach przechadzki do Lesienic. Ponieważ zachodzi obawa, iż Liederowi mógł się wydarzyć jaki wypadek, lub że popełnił on samobójstwo, przeto policya zarządziła za nim poszukiwania.

— **Kradzież.** Dziewczyna około 20 lat licząca, niewiadomego nazwiska, której matka, wdowa, utrzymująca się z pensyi po swym mężu telegrafiście i jako szwaczka, mieszkać ma na wsi koło Złoczowa z czterma córkami i synem, blondynka, ubrana w suknię perkalową blado żółtą w czarne kropki, w chusteczkę wiśniowego koloru na głowie, przy srebrnym zegarku, pojedynczo krytym i ze szkłami na oczach, wstąpiwszy dnia 11 b. m. w drodze z Kulparkowa, gdzie pozostawać ma jej siostra od 15 lat w zakładzie obłąkanych, do Michała Sokołowskiego, sługi kancelaryjnego przy kolei Karola Ludwika pod l. 10 na Bajkach i dostawszy tam chwilowy przytułek, skradła wczoraj, gdy wszyscy z domu wyszli, wszystkie suknie i bieliznę żony Sokołowskiego, damski czarny filcowy kapelusz i srebrny zegarek, ankier, kryty, na 15 kamieni, łącznej wartości 80 zł., i znikła bez śladu.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono dwie poduszki ze wstawkami i z wszytym zapałem; kołdrę z kretonu w czarne i pąsowe pasy, popielatą zimową chustkę, suknię nową żałobną kaszmirową, a drugą takąż u dołu aksamitem obszytą, dwie dziecinne sukienki, remontoir srebrny, kryty, znaczony liczbą 40.707 z metalowym białym łańcuszkiem, dwie bekiesze atłasowe, trzecią rypsową, pacierze (twilem), szabasową czapkę i skórkę sobolową, przyrządzoną na damski kołnierz. — Zgubiono pugilares czarny z pięcioma przedziałkami, z notatką i różnemi biletami i listami. — Znaleziono zastawniczą kartkę banku ruskiego z dnia 22 maja b. r. l. 71.563 na bieliznę, za 3 zł. zastawioną.

— **Trzęsienia ziemi** w Taszkencie nie ustają, zwłaszcza zaś w mieście Piszpeku, gdzie się dnia 8 b. m. jeszcze ponowiły. Trzęsienie w nocy na 3 b. m. zburzyło dwie wsie powiatu tokamańskiego w okręgu siemirieczeńskim, a mianowicie: Białowodzk i Sukułuk; wiele ludzi tam zginęło. Cerkiew w Białowodzku zburzona. W Białowodzku jest mieszkańców 742, w Sukułuku zaś 335, a te wsie są od siebie oddalone o 17 wiorst. Powstały one lat temu 70 zaledwie. Zarząd krajowy nakazał wydać pieniądze z kredytu ziemskiego dla pomocy nieszczęśliwym, tudzież zażądał, aby przybył tam lekarz z chirurgami i lekarstwami. Trzęsienie ziemi powtarza się peryodycznie co 15 lub 30 minut. W Piszpeku było silne trzęsienie o godzinie 11 wieczór; runęło wiele domów. W Białowodzku naliczono 37 zabitych, rannych zaś 43; w Karabołtach zabitych 17, rannych 20. Prawie wszystkie domy są tam zniszczone.

— **Wychodźtwo Żydów do Palestyny,** z Królestwa i z Rossyi ciągle się powiększa. Według *Kijewljanina*, gmina izraelicka w Suwałkach, zakupiła na własność w Palestynie wioskę Husz-Chałab, za 80.000 rubli. Osiędzie tam część wychodźców.

— **Wyścigi.** Podczas niedzielnych wyścigów w Carskiem Siole, „Telegraf“, p. Dorożyńskiego zdobył pierwszą nagrodę (850 rub), „Gram“ p. L. Kronenberga (200 rub), oraz „Highland“ hr. L. Krasińskiego również drugą nagrodę (563 rub.)

— **Oddział balonowy** w pułku kolejowym wojska niemieckiego, w sile 4 oficerów i 30 ludzi, znajduje się obecnie na ćwiczeniach w Kolonii, gdzie pozostać miał do dnia 13 sierpnia. Ztąd przybędzie do Poznania i weźmie udział w ćwiczeniach, jakie obecnie się tam odbywają. Do ćwiczeń tych używają balonów na uwięzi (ballon captif), puszczanych w górę na linie do 500 metrów długiej. Siedzący w gondoli obserwator przesyła swe spostrzeżenia z danej wysokości już to optycznym (jak chorągiewkami), już też elektrycznym telegrafem, albo wreszcie telefonem. Szkice z oznaczeniem stanowiska nieprzyjaciela, fotograficzne zdjęcia, kładzie się w puszki i spuszcza na sznurku. Że takie balony obserwacyjne w czasie wojny wielką oddać mogą przysługę, to nie ulega wątpliwości. Przedewszystkiem atoli, jak dotychczas, tylko oblężonym, gdyż balon taki przez długi czas można utrzymać w jednem stałem miejscu

— **Wystawa archeologiczna** Na początku października ma być urządzoną w Petersburgu wystawa starożytności, zebranych w Macedonii przez p. Verkovicza. W zbiorze ksiąg i rękopisów znajduje się bardzo dawny Nowy Testament t. z. „Aprakos“, pisany na pergaminie, jak sądzą, w VII wieku.

(*S. S.*) **Staremiasto,** w sierpniu. Jedną z najprzyjemniejszych wycieczek dla okolicy Staregomiasta w tegorocznym sezonie letnim można nazwać wycieczkę na festyn ludowy do Spasa, z inicyatywy starosty tutejszego a za staraniem gości żętyczych w Spasie i staromiejskich urzędników starostwa, częścią na dochód stowarzyszenia patryot. pomocy Czerwonego Krzyża, częścią na rzecz pogorzelców w Horodence urządzony. Na festyn ten przybyło przeszło 600 osób, nawet z dalszych okolic jak z Sambora, Turki, Dobromila i innych, wielu mieszczan oraz okolicznych włościan. Festyn ten był w całem tego słowa znaczeniu ludowym, gdyż bez różnicy wszyscy brali udział w zabawie i razem korzystali z urozmaiconego programu. Modny i wykwintny tużurek ocierał się tu o schludny sierak lub sukmanę, modny kostium damski nie wstydził się spódnicy mieszczanki lub wiejskiej malowanki, a harmonia ta musiała wzbudzić w sercu każdego miłe uczucia. Do urozmaicenia programu festynowego przyczynili się przedewszystkiem c. k. pułkownik 77 p. p., pan Schmidt przysłaniem do rozporządzenia tutejszemu c. k. staroście bez wynagrodzenia całej muzyki wojskowej, która niezmordowanie przygrywała najulubieńsze utwory; dalej goście żętyczni w Spasie, urządzeniem amatorskiego przedstawienia i c. k. kapitan 77 p. p., pan T. bezinteresownem ofiarowaniem własnego wyrobu ogni sztucznych, któremi publiczność się zachwycała. Dochód czysty z tego festynu wyniósł dość znaczną kwotę, bo 171 zł. 76 ct. z której dwie trzecie części t. j. 114 zł. 76 ct. odesłano na ręce c. k. starosty dla pogorzelców w Horodence, zaś resztę t. j. 57 zł. złożono na rzecz stowarzyszenia patryotycznej pomocy Czerwonego Krzyża Komitet ma sobie za obowiązek podziękować c. k. pułkownikowi panu Schmidtowi, gościom żętycznym w Spasie i c. k. kapitanowi p. T. za przyczynienie się do urozmaicenia programu, a całej biorącej udział w tym festynie publiczności, w szczególności zaś przybyłej z dalszych okolic, za szczodre datki na powyższy cel dobroczynny.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 13 sierpnia*).

(*L*) Przewodniczący p. Dąbrowski zaprosił pp. radnych na pontyfikalne nabożeństwo, które w dniu 18 b. m. jako w dniu urodzin Najjaśniejszego Pana, odbędzie się w kościele archikatedralnym obrz. łac. o godzinie 9 z rana.

Z porządku dziennego p. Niemczynowski przedstawił wnioski co do budowy szkoły ludowej przy ulicy św. Zofii. Przed kilku miesiącami obradowała już Rada nad tym przedmiotem, a ponieważ zdania były wówczas podzielone, czy najpierw budować szkołę na Pasiekach, czy też na Zofijówce, przeto uchwalono delegować specyalną komisyę, która miała zbadać stan obu tych szkół i powziąć decyzyę, której budowli należy oddać pierwszeństwo. Jakoż orzekła komisya delegowana pod przewodnictwem prezydenta miasta, że bezzwłocznie przystąpić należy do budowy szkoły na Zofijówce, bo chociaż stan budynku szkolnego na Pasiekach, pozostawia wiele do życzenia, to jednak szkoła przy ulicy św. Zofii jest już obecnie istną ruderą, w której dziatwa szkolna, pod grozą nabawienia się rozmaitych chorób, zwłaszcza w porze zimowej, przebywać nie powinna. Po zapadłej decyzyi, iż najpierw ma być budowaną szkoła na Zofijówce, wypracował urząd budowniczy plan budowy i kosztorys. Według planu, będzie to bardzo milutki budynek, częściowo piętrowy, który przyczyni się do upiększenia tej części miasta, zmienionej od dwóch lat do niepoznania. W parterze nowego budynku szkolnego mieścić się będą cztery ubikacye szkolne, a na piąterku będzie tymczasowe pomieszkanie dla kierującego nauczyciela, składające się z 2 pokoików. Koszta budowy są preliminowane na 12.300 złr. i kwota ta nie może być przekroczoną; czuwać będzie nad tem specyalna komisya złożona z pp.: Gołębia, Walewskiego, Rutowskiego i Baurowicza. Po krótkiej dyskusyi, w ciągu której p. Klimowicz życzył sobie wybudowania najpierw szkoły na Pasiekach, ale po wyjaśnieniach cofnął swój wniosek i wyraził tylko życzenie, ażeby w roku przyszłym zalecona przez niego budowla przyszła do skutku — uchwaliła Rada bezzwłocznie przystąpić do budowy szkoły przy ulicy św. Zofii, tak, ażeby budynek, jeszcze przed zimą stanął pod dachem; na koszta budowli w r. b. wyznaczono kwotę 4.000.

W celu spłacenia należytości skarbowej od realności pod l. 124 m., zakupionej przez gminę, uchwaliła Rada jako kredyt dodatkowy kwotę 466 złr. 37 ct.

Dzierżawcy Zubrzy, p. M. Baumowi, pozwolono zbudować stodołę własnym kosztem, za co przyznano mu ulgę w składaniu kaucyi; po skończonej dzierżawie, stodoła stanie się własnością gminy.

Prawo propinacyi w Siechowie, wydzierżawiono dotychczasowemu dzierżawcy A. Chrainowi, za czynsz 900 złr.

P. Emil Brajer rozparcelował — jak wiadomo — piękny swój ogród przy ulicy Kaźmierzowskiej i zbudował kilka okazałych kamienic; w r. b. budują na uzyskanych parcelach dwie nowe kamienice, a za lat kilka — spodziewać się należy, że cały obszar, wydzielony przez p. Brajera z ogrodu, będzie zabudowany. Powstała tedy nowa ulica, która z jednej strony ma wylot na ulicę Kaźmierzowską, a z drugiej strony na ulicę Brygidzką, względnie Jagiellońską; w przyszłości ma ona mieć jeszcze trzecie ujście, na ulicę Mickiewicza, a względnie na ulicę Słowackiego. Co do istniejącej już ulicy, przedłożył p. Brajer projekt, według którego ulica ta będzie jego prywatną własnością; będzie przez niego utrzymywaną w należytym stanie, oświetlaną i zaopatrzoną w chodniki. Rada akceptowała ten projekt.

Po sprzedaży parceli hotelu angielskiego, od strony ulicy Majerowskiej, c. k. dyrekcyi państwowych dróg żelaznych, musiano rozebrać stajnie należące do hotelu, skutkiem czego okazała się potrzeba wybudowania nowych stajen ze zużytkowaniem starego materyału. Rada uchwaliła na ten cel 5000 zł.

Mieszkańcy górnej części ulicy Gródeckiej, począwszy od ulicy prowadzącej na dworzec kolei Karola Ludwika, aż do ro-

gatki wnieśli prośbę do magistratu, ażeby w celu osuszenia bagien istniejących w tej okolicy, zechciał zbudować kanał komunikujący z głównym kanałem, zbudowanym przed kilkoma laty, przyczem ofiarowali się ponieść część kosztów budowy. Magistrat sporządził kosztorys, według którego kanał dębowy, spełniający niejako funkcyę drenów, kosztowałby 2.250 zł. Koszta te miałyby być rozdzielone w ten sposób, że miasto zapłaciłoby trzecią część, t. j 750 zł., a dwie trzecie części zapłaciliby mieszkańcy korzystający z nowego kanału, począwszy od drogi kolejowej, aż do realności nr. 557²/₄ (p. Fryderyka Kobera). Magistrat i sekcye właściwe, załatwiając przychylnie powyższą prośbę, zaproponowały Radzie, ażeby zezwoliła na natychmiastową budowę kanału i na repartycyę kosztów w sposób wyżej określony.

P. Zacharyewicz objawił zdanie, że należałoby mieszkańców tej części miasta traktować na równi z mieszkańcami innych dzielnic i zastosować do nich zasadę, według której przy budowie kanałów trzecią część kosztów pokrywa miasto, trzecią część właściciele po prawej, a trzecią część właściciele domów po lewej stronie ulicy; uczynił tedy p. preopinant stosowny wniosek, który atoli nie utrzymał się po wyjaśnieniu, że po prawej stronie górnej części ulicy Gródeckiej nie ma prywatnych właścicieli domów (cały obszar należy do dróg żelaznych); utrzymał się tedy wniosek magistratu i sekcyi. Budowa ma być natychmiast rozpoczętą, a co do spłaty reprezentowanych kosztów, poczyniono pewne ulgi właścicielom domów stojących po tej części ulicy.

Z dramatów życia

Jane Welsh Carlyle.

(Ciąg dalszy.)

W roku 1855, Carlyle stanął u szczytu sławy, rozgłos jego imienia napełnił całą Anglię i stał się jej chlubą. Wszystkie prawie dzieła Carlyle'a były już wydane. Idee jego, długo noszone w duszy, dały się wreszcie ująć w formę a Carlyle rzucił je światu w szacie oryginalnego i świetnego stylu, porywającego nawet tych czytelników, którzy nie byli w stanie wznieść się do wyżyn jego rozumowań, bardzo często niejasnych. Pani Carlyle, która przedewszystkiem ceniła prostotę i naturalność, i której wpływ literacki na umysł męża, był niejednokrotnie potężny, zwraca na tę niejasność uwagę, mówiąc w formie żartu, z uśmiechem: „Rzecz to rzeczywiście szczególna, iż dzieła mego męża rozumieją i oceniają w całej pełni tylko kobiety i — waryaci." Mały domek w Londynie, w którym zamieszkali po wyjeździe z Craigenputtock i który Carlyle aż do śmierci zajmował, stał się punktem zbornym wszystkich owych „cuchnących natrętów" z całego świata, z turystami amerykańskimi na czele. Tych ostatnich obawiała się najbardziej pani Carlyle, gdyż pozbyć się ich było nie łatwo. „Naliczyłam ich, pisze, przynajmniej piętnastu w ciągu dwóch tygodni, a wszyscy, z wyjątkiem jednego doktora Russel, byli wstrętni nie do opisania." Pozycya materyalna państwa Carlyle poprawiła się nieco w skutek śmierci pani Welsh. To jednak, równie jak i przybywające lata, nie wpłynęły bynajmniej na zmianę i ułagodzenie charakteru Carlyle'a: kapryśnym i dziwacznym pozostał aż do śmierci, wiecznie łając i kłócąc się, wiecznie dręcząc całe otoczenie swoje dziwacznemi wymaganiami i ostremi wymówkami, aż wreszcie żona jego, w skutek zmordowania moralnego, zapadła na zdrowiu, służąca oszalała prawie, a całym dom przybrał pozór domu obłąkanych. — A jednak była to epoka największego szczęścia dla Carlyle'a. Osiągnął to, do czego dążył: olśnił świat genialnością swoich idei, uzyskał rozgłos i sławę...

Czy to było wystarczającem do szczęścia dla pani Carlyle? czy świadomość osiągniętego zadania i poczucie spełnionych ciężkich obowiązków były zdolne dać jej przynajmniej zupełne uspokojenie wewnętrzne? „Niech sobie co chcą mówią niektórzy filozofowie, powiada w jednym liście swoim pani Carlyle, że prawdziwe szczęście polega na tem, aby być sprawcą szczęścia innych. Trudno przypuścić aby człowiek zbłąkany na puszczy i spragniony, który jednak oddaje ostatnią kroplę wody swemu towarzyszowi rannemu, mógł być szczęśliwy patrząc, jak ten ową ostatnią kroplę wypija. Może co najwięcej doświadczać szlachetnego zadowolenia w poczuciu spełnionej ofiary i obowiązku, ale o szczęściu mówić tu niepodobna". Wiedziała ona dobrze o tem z doświadczenia, ona, która od lat tylu odejmowała sobie od ust ową kroplę ostatnią wody, aby ją oddać człowiekowi, który nigdy nawet za to nie powiedział jej: dziękuję. Bądź co bądź nauczyła się ona zadowalać tem co posiadała, odczuwała głęboko i całem sercem powodzenia i tryumfy męża, których część niewątpliwie należała do niej, bo gdyby była niezrozumiała dziwacznego charakteru Carlyle'a i nie starała się doń zastosować, to kto wie, czy i w jaki sposób byłby się objawił i jakby sobie poradził w życiu ten biedny geniusz kapryśny? Umiała ona zapatrywać się wesoło na przywidzenia tragiczne męża, obracać w żart jego egzageracye i wielkie rozpacze, a czyniła to zawsze, tak rozumnie i dowcipnie, że wreszcie i ponure czoło Carlyle'a rozchmurzało się na chwilę a usta, zawsze gniewnie zacięte, składały do uśmiechu. Olbrzymi egoizm Carlyle'a był według niej prawem jego geniuszu. Gdy w podróży, w domu zajezdnym, było tylko jedno łóżko, pani Carlyle znajdowała zupełnie rzeczą naturalną, że to łóżko mąż jej zajmował, pozostawiając żonie niewygodną kanapę lub posłanie na ziemi. Wreszcie przedziwna jednostajność humoru Janiny przetrwała bez ujmy najcięższą próbę, na jaką tylko narażone być mogą małżonki ludzi znakomitych: próbę admiracyi kobiet.

Skoro tylko jakakolwiek znakomitość zabłyśnie na horyzoncie wiedzy ludzkiej lub sztuki, wnet otacza ją tłum cały kobiet jakby umyślnie stworzonych na to, aby wyższe umysły narażać na straszną pokusę próżności. Sławny tenor czy powieściopisarz, malarz czy mowca, skrzypek czy filozof — wszystko jedno! Skoro tylko trąba sławy zacznie głosić jego imię, wnet ćma niewiast owych rzuca się nań jak na pożądaną zdobycz. Jego czar, jego idee, brulion jego rękopisów, pasma włosów, cała osoba jego fizyczna i moralna należy do nich prawem aneksyi. Tak było już za czasów starożytnych, w epoce Orfeusza i będzie tak samo, dopóki świat światem, pomimo wszelkich usiłowań małżonek znakomitych ludzi, które oczywiście patrzą złem okiem na owe tłumy admiratorek. Carlyle nie uniknął też w tym względzie wspólnego losu. Z początku, stosownie do usposobienia swego, widział on tylko nową plagę w tym tłumie oblegających go pięknych kobiet i „kobiet wyższych inteligencya", które go zasypywały uporczywemi inwitacyami na obiady i listami w stylu pełnym natchnionego polotu. Prosił więc żonę o pomoc przeciw admiratorkom. Pani Carlyle w głębi duszy wolała admiratorów płci męzkiej, którzy zachwyt swój dla geniuszu jej małżonka umieli czasem okazać w sposób praktyczny. I tak pewien właściciel fabryki korków przysłał jej raz pół tuzina korkowych podeszw do obuwia, inny ofiarował jej szal, jeszczy inny, prosty wieśniak, miało nie udusił w uściskach, dowiedziawszy się, iż jest żoną Carlyle'a. Od admiratorek zgoła nic spodziewać się nie było można. „Chciałabym, pisze ona, aby wyżły przemocą przynajmniej firanki do łóżka dotąd nieskończone i aby je uszyły." Ale przemoczą zabrały one tylko stalowe pióro, które służyło do pisania „wielkiemu Carlyle'owi", aby je umieścić pod szkłem i w ramki oprawić.

„Są pomiędzy niemi, pisze pani Carlyle, tak piękne, jak promień księżyca." Inne są to „wielkie inteligencye", które pomysłami swemi chciałyby się podzielić ze znakomitym filozofem. Pewna śliczna Amerykanka, biała i różowa, złożona, jak pisze pani Carlyle, „ze śniegu i listków róży", uśmiechnięta i promieniejąca młodością, uroda i wdziękiem, ale bez żadnej poważniejszej myśli w uroczej swej, jasnowłosej główce, zdobywa pracownię niedostępnego „niedźwiadka" i z progu woła doń głosem brzmiącym jak muzyka: Ach, panie Carlyle, musisz mi pan udzielić dłuższej audyencyi, mam z panem wiele, bardzo wiele do pomówienia, a przedmiotem naszej rozmowy będzie *Sartor resartus!*... „Czyliż podobna się domyślić, zapytuje pani Carlyle, która niewątpliwie znajdowała także, iż *Sartor* jest znakomitem dziełem, ale nieco zagmatwanem i niejasnem, co ta jasnowłosa, pusta piękność mogła mieć do powiedzenia o tem dziele?" Zaledwie znikła Amerykanka, a oto wpada istny wicher w postaci amazonki, w wysokich butach, wielkim kapeluszu i ze szpicrutą w ręku. Tego już było zanadto. Zanim amazonka weszła, Carlyle porwał kapelusz, dosiadł swego wierzchowca i uciekł szukać nieco spokoju w cienistych alejach Hyde-Parku. Amazonka nie daje za wygraną i puszcza się w pogoń, a pani Carlyle donosi mężowi w następujący sposób o niebezpieczeństwie, jakie mu groziło: „Przysięgłabym, iż nie słyszałeś nigdy o pani de X*** Ale ona szuka się tobie i gdyby było twoim zwyczajem dziękować Bogu za każde udzielone dobrodziejstwo, powinienbyś to uczynić przez wdzięczność, iż pani ta nadaremnie potrzykroć objeżdżała w około Hydepark, w pogoni za tobą. Nikt nie jest w stanie powiedzieć, coby się było stało, gdyby cię była dopędziła. Wprawdzie pogoń tę urządziła ona dopiero wówczas, gdy wszystkie proste drogi dostania się do ciebie zawiodły. Przedewszystkiem udawała się ona do jednego z twoich bliższych znajomych z żądaniem, aby ją zaprowadził do ciebie: Żądaj pani, abym prosił arcybiskupa canterburyjskiego, by tańczył z tobą polkę, uczynię to chętnie, odparł przerażony twój przyjaciel, ale prowadzić kogokolwiek do pana Carlyle — za nic w świecie! Następnie udała się ona do innego z twoich przyjaciół, ale i tu odpowiedź była podobna: Wymagaj pani odemnie, abym cię zaprowadził do królowej i zaprezentował jej, narażę się na sześć miesięcy więzienia, któreby mnie w takim razie czekały, a uczynię to dla ciebie, lecz do pana Carlyle za żadne skarby świata z nikim nie pójdę!" — List ten jest wymownym dowodem, jaką trwogę rozsiewał Carlyle w bliższem i dalszem otoczeniu swojem, i daje przytem słabe wyobrażenie o tem jarzmie, które Janina przez lat tyle bez szemrania znosiła. (C. d. n.)

Notatki literacko-artystyczne.

Z wystawy sztuk pięknych.

(Ciąg dalszy.)

Z dwóch obrazów Walerego Eliasza: „Teofila Sobieska z synami u grobu Żółkiewskiego" i „Obrona Trembowli", lepiej się podoba pierwszy; ostatni, pomimo wielkiego założenia, mniej jest udatny.

W dziale portretów, pierwsze miejsce zajął Horowic z Warszawy. Portrety hr. Alfreda Potockiego i profesora dr. Szokalskiego, są w całem słowa znaczeniu arcydziełami. Największą zasługą tego kolorysty jest to, że umie utrzymać kolor lokalny twarzy, co mu nie przeszka dza wydobyć jak najświetniejszą karnacyę. Rysunek spokojny, artysta nie przesadza zbytniem markowaniem pojedynczych części, a uwydatnia pomimo to indywidualność osoby do tego stopnia, jak gdyby malował swój model z drugiego pokoju, bez jego wiedzy.

Grabowskiego Andrzeja, portret znanego w mieście naszem mecenasa i filantropa: Józefa Malinowskiego, i drugi portret p. Grosa, odznaczają się zwykłą temu artyście dokładnością w uchwyceniu charakteru. — Portret młodej blondynki w niebieskiej sukni, Kazimierza Pochwalskiego z Krakowa, za mało forsowany w kolorze, ma za to dużo wdzięku w całym układzie i rysunku. — Marceli Harasymowicz, przypomniał się kilkoma pracami, które świadczą o postępie młodego stypendysty. Portret p. L., przy wszystkich swoich dobrych stronach, traci przez zbyt pospieszny rysunek, na czem najbardziej ucierpiała głowa, która, prócz myl nych proporcyj, jest także w kolorze nieco brudna. Odczuwa się to tem mocniej, że portret ten umieszczono w sąsiedztwie Horowica. Niebezpieczny to rywal. Lepsza jest głowa p. N. Młody artysta wystawił także obraz rodzajowy, o którym mówić będziemy na innem miejscu. — Zaszczytnie w kraju znany malarz Antoni Kozakiewicz, od dłuższego czasu należący do naszej kolonii monachijskiej, przysłał nam swój własny portret malowany w r. 1865, którego, przez wzgląd na zbyt młodzieńczą majsteryę, nie powinien był zdejmować ze ściany swego atelie. — Emilia Dukszyńska przysłała dwa studya: głowę chłopczyka i dziewczynki, z których pierwsze dużo ma soczystości w kolorze, chociaż, jak na studya, oba płótna za nadto efektami forsowane.

Krajobrazy na tegorocznej wystawie są zastąpione prawie przez wszystkich naszych pejzażystów. Dział ten malarstwa, wymagający tyle talentu i pracy, nie jest u nas tak ceniony, jak na to zasługuje. A jednak niesłusznie; gdyż jak w orkiestrze wszystkie instrumenta są sobie równe i nikt tam nie może wysuwać się naprzód i przegłuszać innych (bo dostałby batutą po palcach), tak i w sztukach plastycznych, każdy dział ma do spełnienia swoje równie piękne i trudne zadanie.

Aleksander Świeszewski, rzadko kiedy maluje krajobrazy ojczyste; od lat dwudziestu za granicą i tam ożeniony, mało ma do tego sposobności i potrzebnych studyów pod ręką. Tematem ulubionym naszego malarza, są zwykle górskie okolice, skały, jeziora, w ogóle wielkie masy, wielkie przestrzenie, które, jakkolwiek po mistrzowsku oddawane, nie robią na widzu tego wrażenia, jakie pędzel p. Ś. mógłby wywołać. Dzieje się to nie z winy artysty, ale z winy natury — jeśli tak rzec można. Bryły tak kolosalne, jak góry, skały, jeśli się bierze je za cel i wyłącznie dla nich obraz się tworzy, nigdy nie zrobią tego wrażenia, jakie wywołuje żywa natura. Wszelkie gonienia artysty za iluzyą, będą w tym wypadku tylko czczym wysiłkiem. Uwagi powyższe nasunęły mi się mimo woli, gdym się na wystawie spotkał z obrazem Świeszewskiego, który na szczęście nie ma gór ani skał. Krajobraz ten z okolic Rzymu nie robi na pierwszy rzut oka wielkiego wrażenia, malarz nie szukał efektów sztucznych, to też żadna partya nie odrywa się od całości, nie żyje wyłącznie dla siebie: i to jezioro, i niebo, i wzgórze, na którem bieleją mury miasteczka, i ten rajski ogród nad brzegami Nemi, wszystko się wiąże i szuka za sobą — jest tu właśnie ta równość i spokój, jakie daje natura. Artysta osiągnął zatem w całej pełni prawdę, do której dążył, a obraz jego będzie miał zawsze ów urok świeży, jaki daje natura.

Jest jeszcze drugi obraz z okolic Rzymu, którego autorem jest Henryk Cieszkowski. Jakkolwiek w widoku „Wodociągi z kampanii rzymskiej", z powodu wydatnych kontrastów, jakie daje zachodzące słońce, miał już artysta łatwiejsze zadanie do przeprowadzenia, nie mniej jednak umiał nadać wdzięku i prawdy swemu obrazowi. Pełność i czystość koloru jest w nim zadziwiająca a sumienność rysunku zasługuje na najżywsze uznanie, bo czy to owce na łące, czy jakikolwiek przedmiot pierwszo-planowy, jakiś krzak lub kwiat, pojedyńczy listek lub kamień, maluje Cieszkowski z jednakowem zamiłowaniem i sumiennością, przy traktowaniu zawsze szerokiem, a pomimo, że cała paleta gra na tej łące, artysta nie wychodzi nigdy z tonu.

W obrazach Waleryana Brochockiego widzimy zawsze to samo zamiłowanie i usilne dążenie do doskonałości; daje się w nich jednak od dłuższego czasu spostrzegać wielka zmiana w zapatrywaniu artysty na pejzaż. Dawniejsze jego obrazy, pod wpływem szkoły monachijskiej malowane, miały zawsze dużo natury i prostoty w wyborze motywów, dzisiaj wpływ szkoły francuskiej inny daje im wyraz. Czy artysta na tem zyskał? — bałbym się to twierdzić. Dawniej, z najprostszego motywu umiał ten wielce utalentowany pejzażysta stworzyć obraz, który oddychał naturą i dużo miał charakteru, dzisiaj nie może mu wystarczyć najpiękniejsza natura — szuka on piękna po za nią. W obrazie „Pod lasem" widzimy w całej pełni ten nowy kierunek. Malowany z natury, ma na strój fałszywy; i ziemia, i niebo, i drzewa, całe powietrze tego obrazu jest naciągane do tonu, którego malarz nie widział. Patrząc na ten utwór, doznaje się wrażenia, jak gdyby artysta chciał go zrobić podobnym do obrazu, który gdzieś widział, a nie do natury, z której malował. Już sama skala, którą sobie ustanowił w przerowadzeniu najgłębszych tonów aż do słońca, jest fałszywa i wielce zadanie utrudniająca. Artysta chciał ton mieć różowym, dlatego że to jesień, więc nietylko obejmuje nim masę drzew o liściu jesiennym (gdzie jest na miejscu), ale rozlewa go po całym obrazie; a ponieważ w założeniu powiedział sobie także, że obraz ma być ciemny, pomimo, iż chciał mieć słońce, więc forsuje kolorami, aby wydobyć to słońce, ale nie może mu się to udać, bo nastrój obrazu chciał mieć ciemny. Jednem słowem: p. B. nastraja w tym obrazie naturę do siebie, a nie siebie do natury. Po co sobie rzecz tak utrudniać? (C. d. n.)

TADEUSZ WIŚNIOWIECKI.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Zjazd delegatów kolejowych**, postanowiony na zeszłorocznem walnem zgromadzeniu „Stowarzyszenia niemieckich zarządów kolejowych" w Berlinie, odbędzie się tego roku w Peszcie. Program zjazdu już ułożony. Delegaci przybędą do stolicy węgierskiej 23 b. m., konferencye ich trwać będą 24, 25 i 26 w gmachu Parlamentu, poczem nastąpi wycieczka zbiorowa do Belgradu. W czasie pobytu w Peszcie, zwiedzą delegaci wystawę, a w dniu 26 b. m., węgierski minister komunikacyj wyda dla nich uroczysty obiad.

* **Konferencya spedytorów.** Towarzystwo spedytorów w Pradze ma zamiar zwołania powszechnej konferencyi spedytorów z całej Przedlitawii dla zastanowienia się nad sprawami swojego zawodu. W tym celu poczyniono już przedwstępne kroki.

* **Kolej Karola Ludwika.** Od 21 do 31 lipca b. r. było przychodu na linii Lwów-Kraków 159.866 zł. 96 cnt, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 46.895 zł. 59 cnt, na kolei lokalnej Jarosław-Sokal w sumie 2.944 zł. 27 cnt., ogółem 209.706 zł. 82 ct. W tym samym okresie roku zeszłego było przychodu na pierwszej linii 209.067 zł. 78 cnt., na drugiej 52.805 zł. 76 cnt., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 3.963 zł. 37 ct. ogółem 265.836 zł. 91 ct. Od 1 stycznia zaś do 20 lipca bieżącego roku wynosił przychód na linii Lwów-Kraków 3,698.746 zł. 89 ct., na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 1,085.026 zł. 58 ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 87.903 zł. 94 ct., ogółem 4,871.682 zł. 41 ct., a w tym samym okresie roku zeszłego na pierwszej linii 4,436.847 zł. 51 ct., na drugiej 1,075.380 zł. 40 ct., a na kolei lokalnej Jarosław Sokal 9.637 zł. 50 ct., ogółem zaś 5,251 865 zł. 41 ct.

OSTATNIA POCZTA

Z Ischl telegrafują do *Presse* i *Fremdenblattu*: „Jest już rzeczą nieodwołalnie postanowioną, iż zjazd Najj. Państwa z carstwem rossyjskiem odbędzie się dnia 24 b. m. w Kromieryżu. Najj. Cesarstwo austryaccy przybędą do Kromieryża dnia 24 b. m. po południu; car Aleksander z carową kilka godzin po-

źniej. Wyjazd Najj. Państwa i carstwa nastąpi już 25 b. m. wieczorem. Najj. Pan uda się wprost na manewry do Pilzna, dokąd przybędzie dnia 26 b. m. rano. Najj. Pani wyjedzie do Schönbrunnu, zkąd powróci na kilkudniowy pobyt do Ischl. Według dotychczasowych dyspozycyj, carstwo zostaną powitani w Hullein przez Najdost. Cesarzewicza Rudolfa. Uroczyste przyjęcie zaś odbędzie się na dworcu kolejowym w Kromieryżu. Słychać — tak donoszą dalej telegraficznie — iż carstwo dnia 25 b. m. wieczorem, udadzą się do Gmunden w odwiedziny księcia Cumberland, którego małżonka, jak wiadomo, jest siostrą carowej. Po jednodniowym pobycie w Gmunden carstwo wyjadą z powrotem do Rossyi".

Najdost. Cesarzewiczowstwo przybyli przedwczoraj wieczorem na kilkudniowy pobyt do Ischl. Na dworcu kolejowym powitał Dostojnych gości Najj. Pan. Wczoraj rano przybył do Ischl książę Leopold bawarski. Księżna Gizela, która była także oczekiwaną, musiała z powodu lekkiej niedyspozycyi zaniechać podróży.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik wyjechał dnia 11 b. m. z Innspruku do Bregencyi.

Najd. Arcyksiążę Wilhelm przybył dnia 11 b. m. wieczorem do Berna dla odbycia inspekcyi tamtejszej artyleryi.

Pan Minister spraw zagranicznych, hrabia Kalnoky, powróci do Wiednia dopiero około środy lub czwartku. Z powrotem pan Minister nie zatrzyma się podobno w Berlinie, ani też wstąpi do Babelsbergu, letniej rezydencyi cesarza Wilhelma.

Przedwczoraj po południu przybyli do Kromieryża: pierwszy ochmistrz nadworny książę Hohenlohe i namiestnik Morawy hrabia Schönborn, w towarzystwie radcy namiestnictwa Souceka.

Presse zaznacza, iż pogłoskom o zamiarze zamianowania kilkunastu nowych członków Izby panów zaprzeczają kategorycznie ze strony dobrze poinformowanej, podnosząc zarazem, iż dotychczas nie powzięto żadnej zgoła decyzyi w kwestyi mianowania nowych parów, a tem mniej ich liczby.

Z Wiednia telegrafują do *Czasu*: Powody, że zwołanie Rady państwa ma doznać kilku dni zwłoki, są dwojakie. Podróże i zjazdy Monarchów i Ministrów zabrały wiele czasu potrzebnego do wygotowania i uchwalenia niektórych przedłożeń rządowych. Sprawy ekonomiczno-handlowe pozostają w zawieszeniu aż do rezultatu konferencyi hr. Kalnoky'ego z ks. Bismarckiem. Skoro przytem p. Tisza do pierwszych dni września pozostanie w Ostendzie, więc byłoby zdaje się prawie niepodobnem uporać się do 20 września ze wspólnemi sprawami takiej wagi, jak nowela cłowa i inne.

Magistrat wiedeński wobec niebezpieczeństwa cholery zarządził potrzebne środki ostrożności. Dotychczas stan zdrowia w Wiedniu jest wyborny.

Na pełnem posiedzeniu opawskiej Izby handlowej zapowiedziano następujący wniosek: „Opawska Izba handlowa uznaje istniejącą dualistyczną formę austro-węgierskiego banku za najdalej idącą decentralizacyę i uważa wszelką dalszą decentralizacyę za szkodliwą tak dla tej doniosłej instytucyi, jakoteż dla handlu i przemysłu naszej Monarchii."

Cesarz Wilhelm przybył wczoraj do Poczdamu w pożądanem zdrowiu. Monarchę powitali: książę pruski Wilhelm, W. książę badeński i ks. Ludwik badeński.

Wczoraj odbyło się w Berlinie pierwsze pełne posiedzenie międzynarodowej konferencyi telegraficznej.

Dzienniki poznańskie i toruńskie nie radzą powracać do Królestwa tym wychodźcom, którzy schronili się do Prus przed rekrutacyą lub są zbiegami wojskowymi. Oto co w tym względzie donoszą *Gazecie Toruńskiej*: „Każdy wracający z zagranicy dezerter oddany zostanie do wojennego naczelnika w Płońsku. Ten ostatni zdrowych dezerterów wysyła do tego pułku, do którego był przeznaczony po przyjęciu do wojska, lub do pułku najbliżej 300 wiorst od nas kwaterującego. Widocznie chorych lub cierpiących na chroniczne choroby, co jednakże potrzeba udowodnić świadectwami lekarzy, po wielkich staraniach odsyła do najbliższego wojennego szpitala, a ten ostatni daje stanowczą decyzyę, czy dezerter może lub nie służyć w wojsku. Jeżeli nie, to szpital zwraca go do wojennego naczelnika, który oddaje dezertera pod sąd wojenny za ucieczkę. Sąd zaś wymierza karę odpowiednio do okoliczności usprawiedliwiających wyjście z kraju. Procedura to dość długa i nadto kosztowna, a często kończy się złem dla wracającego. Sądzę, że przy braku funduszów lepiej czekać do 34 roku życia. Nadto dodaję, że dobrowolnie wracający mniejszą cierpi karę za ucieczkę, niż ten, którego władze zagraniczne wydadzą, lecz jeżeli zdrów, w wojsku musi służyć."

Francuska rada ministeryalna zastanawiała się nad organizacyą Anamu i Tonkinu, ale o powziętych uchwałach nie doniesiono wcale. Dzienniki podają jednak za rzecz pewną, że rząd postanowił przychylić się do rady generała Courcy i zmienić wojska w Tonkinie.

Temps, donosząc z wielkiem ubolewaniem o rzezi chrześcian w Anamie, twierdzi, że jest to skutek puszczenia bezkarnie takiej samej zbrodni w roku 1883. *Temps* wzywa rząd do surowego i bezzwłocznego ukarania winnych.

Telegram generała Courcy stwierdza wybuch cholery w wojsku francuskiem. To spowodowało generała do przeniesienia swojej głównej kwatery do Hai-Fong, gdzie pozostanie przez czas trwania epidemii. Donosi dalej, że w jednym dniu zachorowało 66 żołnierzy, a zmarło 17. — Zdaje się, że groźna epidemia, występująca w Tonkinie, nie pozwoli Francyi spełnić zamiaru prędkiego wysłania innych korpusów do Tonkinu, a odwołania znużonych utarczkami i chorobami. Zadanie to tembardziej trudne, gdy z Marsylii donoszą już codziennie o nowych wypadkach cholery. Dnia 12 b. m. zachorowało tam 84 osób i tyleż umarło, a w tej liczbie 30 dzieci.

Stowarzyszenie w celu zaopiekowania się handlem w Marsylii, wystosowało do ministra spraw zagranicznych petycyę, aby u państw zagranicznych interweniował w sprawie nieusprawiedliwionych i szkodliwych kwarantan.

Konsul hiszpański w Bayonne, Alarcon, doniósł swemu rządowi, że było tam kilka wypadków cholery sporadycznej. Prefekt zaprzeczył temu doniesieniu.

Z Neapolu donoszą pod d. 13 b. m.: Pogłosce, że wybuchła cholera, zaprzecza dziś urzędownie prezydent miasta. Ministeryum odrzuciło rekurs dr. Rummo przeciw uchwale Rady miejskiej, upoważniającej do robienia prób z wstrzykiwaniami cholerycznemi Ferrana tylko na zwierzętach. Rekurent pragnął robić je na ludziach.

O zagranicznej polityce Anglii mówił w ostatnich dniach w Bristolu kanclerz skarbu Hicks-Beach, odpierając zarzuty czynione nowemu gabinetowi. Ministerstwo nowe nie mogło stanowczo obalić wszystkiego, co uczyniło poprzednie, gdyż polityka podobna nie wydałaby pożądanych owoców. Ale rząd nowy postarał się o przyjaźniejsze stosunki z mocarstwami Europy. Pierwszym dodatnim skutkiem było zrealizowanie pożyczki egipskiej. Konserwatywny gabinet nie uwikła Anglii w wojnę, ale nie omieszka wystąpić stanowczo we wszystkich częściach świata, gdzie idzie o obronę interesów angielskich. W końcu zaprzeczył minister stanowczo, jakoby istniała jakakolwiek umowa pomiędzy gabinetem torysowskim a Parnellistami.

W obec misyi Drummonda Wolffa krążą różne pogłoski o usiłowaniach Anglii około zawiązania aliansu z Portą. Równocześnie pojawiają się pogłoski o nowych przesyłkach wojsk rossyjskich przez Turkestan.

Z Kairu donoszą: Pułkownik Chermside zamierza w tych dniach udać się z Suakimu do Massouah, aby z Ras Alulą omówić kwestyę odsieczy Kassali. W razie potrzeby, rząd abisyński otrzyma środki pieniężne.

Dziennik urzędowy donosi o odznaczeniach, udzielonych wystawcom wynalazków. Wystawcom z Austro-Węgier udzielono 2 złote, 4 srebrne i 8 bronzowych medali.

O przyczynie ustąpienia byłego członka gabinetu liberalnego Ch. Dilkego donoszą, iż został on skompromitowany w jakiejś sprawie prywatnej. Obrażony małżonek adwokat Crawford miał wnieść skargę o rozwód. Dilke domaga się śledztwa i twierdzi, że będzie uniewinniony.

Fremdenblatt podaje następujący komunikat: „Nadzwyczajny poseł angielski, sir H. Drummond Wolff, przybył do Wiednia. W podróży swej zatrzymał się był w Brukseli. Nie należy spuszczać z uwagi, że sir H. D. Wolff przybył do Wiednia w czasie, w którym nieobecny jest w stolicy ambasador angielski, sir Paget. Już ten sam fakt jest wystarczającem zaprzeczeniem wszelkich pogłosek, jakoby gość angielski przybywał do Wiednia w misyi specyalnej. Rozumie się natomiast samo przez się, że sir Drummond Wolff życzył sobie poznać osobiście ministra, hr. Kalnoky'ego. W tym też celu przybył pełnomocnik angielski dnia 12 b. m. do pałacu na Ballplatz, gdy jednak minister bawi w tej chwili w Niemczech, więc poseł angielski przedstawił się zastępcy szefa sekcyi, panu Szögyenyi. Złożył także wizytę państwowemu ministrowi skarbu, panu Kallay, którego kolegą był w komisyi dla spraw Rumelii wschodniej. Sir Wolff zabawi w Wiedniu do piątku, w tym dniu bowiem odchodzi pospieszny pociąg wschodni do Konstantynopola".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 sierpnia. (*Tel. pryw.*) W dniu 18 b. m, jako w rocznicę urodzin Jego Ces. Mości, odbędzie się w Praterze wielka uroczystość ludowa, przy udziale kilkunastu muzyk wojskowych i prywatnych.

Berno, 14 sierpnia. (*Tel. pryw.*) *Tagesbote aus Mähren* odrzuca myśl powołania do życia „klubu niemieckiego", a przemawia za założeniem „niemiecko-austryackiego klubu", lub klubu „Austryaków".

Praga, 14 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Dzienniki czeskie, z powodu dobiegającego do kresu szóstego roku rządów hrabiego Taaffego, zamieszczają bardzo sympatyczne dla prezesa gabinetu artykuły, wzywając zarazem większość parlamentarną do popierania go w sposób jak najbardziej skuteczny.

Praga, 14 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Zostanie tutaj urządzone kasyno austryackie, jako przeciwstawienie kasyna niemieckiego, będącego ogniskiem żywiołów opozycyjnych.

Peszt, 14 sierpnia. (*Tel. pryw.*) W ciągu września odbędzie się w Budzie pod przewodnictwem kardynała-prymasa konferencya biskupów węgierskich, na której przyjdą pod obrady wnioski w sprawie polepszenia bytu materyalnego niższego duchowieństwa.

Peszt, 14 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Obiega pogłoska, iż dzisiaj przybędzie tutaj w najściślejszem *incognito* król bawarski dla zwidzenia wystawy węgierskiej.

Peszt, 14 sierpnia. (*Tel. pryw.*) W rocznicę urodzin Najj. Pana (18 b. m.) komisya wystawowa urządzi wielkie uroczystości ludowe.

Berlin, 14 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi telegraficznej toczyła się dyskusya nad sprawami taryf, w pierwszym zaś rzędzie nad propozycyami Niemiec i Austro-Węgier, które po żywych, prawie sześć godzin trwających obradach zostały przekazane komisyi taryfowej. Ogólnie przyznano, iż obecny stan międzynarodowych taryf jest nadal absolutnie niemożliwy.

Hamburg, 14 sierpnia. Według prywatnych doniesień z Zanzibaru, zatarg z sułtanem został pomyślnie załatwiony. Sułtan uznał zwierzchnictwo Niemiec nad nabytemi przez nie terytoryami i przyrzekł wycofanie wojsk.

Paryż, 14 sierpnia. *Temps* dowiaduje się, iż pogłoska o pojawieniu się cholery w Odessie jest zupełnie bezzasadną. Stan zdrowotny w tem mieście jest nawet pomyślniejszy, niż roku zeszłego.

Paryż, 14 sierpnia. *Temps* pisze, iż zdaje się być rzeczą pewną, że liczba ofiar ostatniej rzezi w Anamie, nie przenosi cyfry kilkuset.

Madryt, 14go sierpnia. W dniu przedwczorajszym zapadło na cholerę w różnych prowincyach Hiszpanii 4362 osób, zmarło 1644.

Londyn, 14go sierpnia. Książę Richmond został mianowany sekretarzem stanu dla Szkocyi, z prawem zasiadania w gabinecie.

Londyn, 14 sierpnia. Dzisiaj o godzinie 2giej zostanie zamknięta sesya parlamentu angielskiego.

Rzym, 14 sierpnia. Cesarzewicz niemiecki wraz z córkami przybył wczoraj do Baveno nad Lago-maggiore.

Madryt, 14 sierpnia. Rada ministeryalna uchwaliła wnieść do Niemiec reklamacyę z powodu obsadzenia jednej z wysp Karolińskich. Dwa okręty wojenne są już w drodze ku wyspom Karolińskim celem zabezpieczenia praw Hiszpanii.

Marsylia, 14 sierpnia. Wczoraj zmarło tutaj na cholerę 45 osób.

Paryż, 14 sierpnia. Do *Agencyi Havasa* telegrafują z Petersburga: Gabinet angielski przedłożył już w sprawie zulfikarskiej swoje propozycye, których przyjęcie nie ulega żadnej wątpliwości.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 sierpnia 1885, godzina 1 min. 40. Alp. Tow. górn. 37·50, Węg. akcye kredyt. 289·50, Akcye anglo-austr. 98·50, Akcye banku Union 79·50, Akcye kolei Karola Ludwika 244·70, Akcye kolei północnej 235·—, Akcye kolei południowej 133·50, Akcye kolei Alföld 185 —, Akcye kolei Elżbiety 297·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 227·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 176·50, Wiedeńskie losy 123·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 109·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·75, Losy regulacyi Cisy 121·40, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 98·82, Akcye banku związkowego 101·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23¾, Węgierskie losy 120·50, Marka niemiecka —·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 13 sierpnia 1885 r. godzina 4 minut 35. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—. Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 14 sierpnia 1885 r., godzina 10 min. 36, Akcye kredytowe 284·50, Anglo-Austr. 98·75, Unionbank 79·50, Kolej Karola Ludwika 243·50, Południowa 133·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, 4½% listy zastawne banku krajowego 91·75 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·50, Napoleondor 9·92, Rubel papierowy 1·23¾. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 13 sierpnia. **Wiedeń**: Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 28·50 do 28·75 zł. **Budapeszt**: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 7·45 do 7·47 zł., rzepak (sierpień—wrzesień 10·75 10·87 zł. **Berlin**: Pszenica żółta (na sierp. lip.) 158·75 do — żyto —·— m., spirytus 43·—, olej rzepakowy —·— m., **Szczecin**: Pszenica —·—, rzepik —·—. **Paryż**: mąki 159 kilogr. 45·40, fr. olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·—, fr. **Wrocław**: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—, **Kolonia**: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 32 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 3 minut 58 po południu pociąg kuryerski.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 35 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

NADESŁANE.

(**Środek dla pań**). Ischl (w Austryi). Szanowny Panie! Używam już przez pewien czas pańskich aptekarza R. Brandta pigułek szwajcarskich, a skutki takowych są dla mnie bardzo zbawienne, gdyż cierpię zawsze na wzdęcia i obstrukcyę. Z poważaniem Anna Müller, Spreuglermeisters Wittwe, Brenner in Fr. Schachingers-Haus, Strasse Nr. 30.

Należy zawsze na to zważać, że każde pudełko pigułek szwajcarskich aptekarza R. Brandta (sprzedających się w aptekach po cenie 70 ct.), ma jako oznakę biały krzyż na czerwonem tle z napisem: R. Brandt, a wszystkich innych inaczej oznaczonych, nie należy przyjmywać. (4603)

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 13 sierpnia 1885.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	243	50	247	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	226	—	229	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	274	50	278	50
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	25	100	25
„ „ 4 pr. w. a.	90	50	91	50
„ „ 5 pr. okresowe	99	25	100	25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 1/2 l.	88	20	89	20
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	15	102	30
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	50	97	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	75	99	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	53	—	56	—
4 1/2 prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	102	15	103	15
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	82	5	92
Dukat cesarski	5	86	5	96
Napoleondor	9	95	9	99
Półimperyał	10	17	10	27
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	22 1/4	1	24 1/4
100 marek niemieckich	61	10	61	75
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

(bez kuponu / bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 12 sierpnia 1885.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	82.80	82.95
luty-sierpień	82.85	83.—
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	83.40	83.55
kwiecień-październik	83.45	83.65
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	127.—	128.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.50	139.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	140.25	140.75
„ „ 1864 po 100 złr.	168.—	168.50
„ „ 1864 po 50 złr.	166.75	167.25
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	155.50	156.50
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	99.70	99.85
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	109.20	109.40
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	101.75	102.75
Galicyi	102.50	103.50
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	102.75	103.25
Węgier	103.50	104.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98.50	99.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	284.20	284.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	595.—	600.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	877.—	879.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	446.—	448.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	238.—	239.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2348	2353
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	244.75	245.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	227.25	227.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	297.75	298.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	133.70	134.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	175.50	176.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w złocie w 50 l.	99.75	100.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.75	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.25	91.50
„ „ „ po 5 prc.	99.70	100.10
„ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.70	100.10
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.25	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	103.—	103.40
Węg. Tow. ziem akc. po 5 1/2 prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 prc.	102.90	103.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	100.50	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	106.25	107.25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 prc.	100.80	101.30
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.20	100.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.80	83.10
z r. 1884	90.60	91.10
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.75	100.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.—	179.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.50	41.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	113.50	114.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.75	43.25
Palffego po 40 zł. m.	40.—	40.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	15.—	15.50
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.90	9.10
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	54.25	54.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.—	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.25	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.15	125.50
Paryż za 100 fr.	49.65	49.70
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.93.—	5.95.—
„ pełnej wagi	5.88.—	5.90.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.92.50	9.93.—
Rossyjski imperyał	10.22.—	10.24.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4 1/2 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4 1/2 prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 13 sierpnia 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	75
„ „ „ w srebrze	83	45
Renta w złocie	109	15
5 prc. austr. rent marcowa	99	70
Akcye banku wiedeńskiego	875	—
„ „ kredytowego	284	10
Londyn	125	15
Srebro	—	—
Napoleondor	9	91 1/2
Dukat cesarski men.	5	94
100 marek niemieckich	61	35

Księgi gruntowe.

L. 3923. (5307)

Komisya hipoteczna ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Jackówki, w dniu 13 sierpnia 1885 rozpoczęła.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia do urzędów gminnych rozesłane.

Maków, dnia 3 sierpnia 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 37837. (5325 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Leona Rothsteina, że na dniu 2 sierpnia 1885 l. 37837 wniósł przeciw niemu ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny prośbę o wydanie nakazu zapłaty dla sumy 114 złr. 13 ct. wa. której to prośbie uchwałą z dnia 8 sierpnia 1885 l. 37837 zadość uczyniono nakaz zapłaty ustanowionemu z zastępstwem adw. dr. Raresa kuratorowi adw. dr. Bodekowi doręczono. Wzywa się więc pozwanego by rzeczonemu kuratorowi środków do obrony swej potrzebnych udzielił lubinnego zastępcę sobie wybrał i o tem sądowi tut. doniósł, inaczej bowiem skutki jakie z tego zaniedbania wyniknąć mogą, sobie samemu przypisać będzie zmuszony.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1885.

L. 39238. (5324 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia, Maksymiliana Kawczyńskiego z miejsca pobytu niewiadomego że w skutek wydanego na dniu 1 sierpnia 1885 l. 37415 nakazu zapłaty sumy 300 złr. wa. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie mianuje dla niego kuratorem adw. dr Goldberga z zastępstwem przez adw. dra Goreckiego, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi udzielić potrzebnej do obrony informacyi lub innego zastępcę ustanowić.

Lwów, dnia 12 sierpnia 1885.

Licytacye.

Ч. 10345. (5198 1—3)

Въ цѣли заспокоєнѧ должного єще капиталꙋ 135 злр. 89 кр. а. в. вразъ съ 9% отсотками ôтъ днѧ 1го октобра 1877 текꙋщими, даже и коштôвъ нинѣшного поданѧ въ квотѣ 5 злр. 11 кр. к. а., отбꙋдетъ сѧ на прошенїе Дирекцїи обшого рôльничо-кредитового Заведенѧ длѧ Галичини и Бꙋковины въ днѧхъ 25 августа, 18 сентемвра и 18 октобра 1885, пꙋблична лицитацїѧ реальности должникова Феодозїи Маркевичъ, подъ ч. 196 въ Подгайцахъ положеной, вразъ съ грꙋнтами и всѣми приналежитостами.

Цѣна выкличнаѧ 300 злр. а. в.

Вадюмъ 30 злр. а. в.

Актъ описанѧ и оцѣненѧ и оусловѧ лицитацїйни, могꙋтъ каждого расꙋ въ регистратꙋрѣ тꙋтейшого сꙋдꙋ бꙋти перезрѣтими.

Подгайцѣ, 10го новембра 1884.

Ч. 13015. (5203 1—3)

Въ цѣли заспокоєнѧ должного єще капиталꙋ 453 злр. 95 кр. а. в. вразъ съ 9% отсотками ôтъ днѧ 1го Февраля 1879 текꙋщими, даже и коштôвъ нинѣшного поданѧ въ квотѣ 5 злр. 62 кр. а. к., отбꙋдетъ сѧ на прошенїе Дирекцїи обшого рôльничо-кредитового Заведенѧ длѧ Галичини и Бꙋковины въ днѧхъ 2 сентемвра, 19 октобра и 3 новемвра 1885, пꙋблична лицитацїѧ реальности, должникôвъ Феодора и Анастазїи Ороновскихъ, подъ ч. к. 30 въ Галичꙋ положеной, вразъ съ грꙋнтами и всѣми приналежитостами.

Цѣна выкличнаѧ 1000 злр. а. в.

Вадюмъ 100 злр. а. в.

Актъ описанѧ и оцѣненѧ и оусловѧ лицитацїйни, могꙋтъ каждого расꙋ въ регистратꙋрѣ тꙋтейшого сꙋдꙋ бꙋти перезрѣтими.

Подгайцѣ, 15го грꙋдна 1884.

Zl. 1021. (5007 2—2)

Aviso.

Zur Sicherstellung nachbenannter Verpflegs-Artikel für die k. k. gemeinsame Armee und Landwehr auf die Zeit vom 1. Oktober 1885 bis 30. September 1886 werden beim Lemberger k. k. Verpflegs-Magazin (Janover Gasse Nr. 3) die Arrendirungs-Verhandlungen mittelst schriftlicher Offerte, und zwar: **am 17. August 1885 für Heu, Streu und Bettenstroh** für die Station Żółkiew, Grossmosty, Siedliska und Hruszów, **am 19. August 1885 für Heu, Streu und Bettenstroh** für die Station Jaworów mit Szkło, Sądowa Wisznia und Brzeżan mit Kozowa, **und für Hafer, Heu, Streu und Bettenstroh** für die Station Stryj **am 21. August 1885 für Heu, Streu und Bettenstroh** für die Station Rohatyn, Monasterzyska, Zborów und Brody und für Złoczów **für Hafer, Heu, Streu und Bettenstroh** abgehalten werden und wird betreff der ziffermäßigen Erfordernisse, des vorgeschriebenen Vadiums und der übrigen Bedingnisse auf die vollinhaltliche Einschaltung in unserem Blatte Nr. 179, dann auf die öffentlichen Affichen der k. k. Bezirkshauptmannschaften und der Stadtmagistrate, endlich auf das Arrendirungs-Bedingnißheft, welches in der Amtskanzlei des Lemberger Verpflegs-Magazins zu Jedermanns Einsicht aufliegt, hingewiesen.

Zl. 1765. (5118 1—2)

Aviso.

Vom Militär-Aerar werden nach kaufmännischer Usance beschaft und zwar:

a) für das k. k. Militär-Verpflegs-Magazin Krakau:
  - 8.600 Meter-Centner Roggen
  - 11.000 „ „ Hafer
  - 1.000 Kubikmeter hartes Brennholz;

b) für das k. k. Militär-Verpflegs-Magazin Tarnow
  - 1.500 Meter-Centner Roggen
  - 1.600 „ „ Hafer

c) für das k. k. Militär-Verpflegs-Magazin Jarosław:
  - 1.900 Meter-Centner Roggen
  - 2.500 „ „ Hafer

d) für das k. k. Militär-Verpflegs-Magazin Przemyśl:
  - 2.400 Meter-Centner Roggen
  - 1.600 „ „ Hafer
  - 3.900 Kubikmeter hartes Brennholz

Die bezüglichen Verkaufsanträge müßen längstens 19. August 1885 um 11 Uhr Vormittags bei der k. k. Intendanz des 1 Corps in Krakau eingebracht werden.

Alle näheren auf dieses Geschäft Bezug habenden Bedingungen wurden im Amtsblatte der „Gazeta Lwowska" vom 11. August 1 J. verlautbart und können auch an jedem beliebigen Tage bei der k. k. Intendanz des 1 Corps in Krakau erfragt werden.

Von der k. k. Intendanz des 1 Corps in Krakau.

L. 385. (5216 3—3)

Dnia 26 sierpnia i 28 września 1885, każdym razem o 10 godz. przedpołud. odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż nieintabulowanej realności pod lk. 14 rep. 79 w Bł..ni położonej do Ozyasza Gabla, względnie jego masy spadkowej należącej, na zaspokojenie pretensyi Herscha Amaranta i Schulima Teichberga, cessyonaryuszów Izraela Adlera w kwocie 1050 z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 1300 zł. jako wartość szacunkowa, poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie zostanie.

Wadyum wynosi 130 zł.

Reszta warunków licytacyjnych są w tut. sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Przemyślany, 30 kwietnia 1885.

L. 3657. (5248 3—3)

W dniach 24 sierpnia, 21 września i 26 października 1885, zawsze 10 o godzinie z rana, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Iwana Komara własnej pod lk. 54 subrep. 137 w Ceniawie powiatu Dolińskiego położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 168 zł. 40 ct. z pn. na rzecz zakładu kredyt. włościań. w likwidacyi we Lwowie.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów, 24 lipca 1885.

L. 4353. (5243 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Hermelina przeciw objętej masie spadkowej Jana Kuryło pto 100 zł z pn. licytowaną będzie w sądzie na dniu 26 sierpnia, 14 października i 18 listopada 1885, o 10 godzinie rano realność pod l domu 281 w Kulikowie położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 578 zł.

Wadyum 57 zł. 80 ct.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, 29 maja 1885.

Licytacye.

L. 5090. (5228 2—3)

C. k sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia należącej się galicyjskiemu Zakładowi kredyt. ziemskiemu w Krakowie od Jana Srebra, Jędrzeja Srebra i Michała Srebra dłużnej sumy 200 zł. w. a z pn. zostanie realność pod lk. 37 a l. w. h. 49 gm. Karwadża objęta, dłużników własna, przez publiczną licytacyę, a to: dnia 9 września, 13 października i 17 listopada 1885, w trzech terminach, każdym razem o 10 godz. rano na miejscu w Tuchowie sprzedaną.

Cena wywołania ustanawia się w kwocie 690 zł. w. a., wadyum w sumie 69zł. w. a.

Na trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej, lecz nie niżej sumy 500 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Gdyby realność powyższa na pierwszych trzech terminach sprzedaną nie została do ułożenia łatwiejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 17 listopada 1885, o 3 godzinie popołudniu.

Resztę warunków licytacyjnych w tut. sąd. registraturze przejrzeć można.

Tuchów, dnia 28 listopada 1884.

L. 1830. (5227 2—3)

C k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Józefowi i Maryannie Szywałom pto 418 zł. 96 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniach: 9 września, 13 października i 17 listopada 1885, każdym razem o 10 godzinie z rana, sprzedaż przez publiczną licytacyę realności l. wyk. hip. 72 gminy Burzyn oznaczonej, Józefa Szywały w jednej połowie a Maryanny z Hadasów Szywałowej w drugiej połowie własnej.

Cena szacunkowa 1500 zł.

Wadyum 150 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż wykaz hipoteczny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Tuchów, dnia 12 czerwca 1885.

L. 911. (5226 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia Kelmanowi Blumowi, jako prawonabywcy Agaty i Weroniki Nalepków od masy spadkowej nieobjętej Maryanny Augustyn przyznanej sumy 300 zł. w. a. z pn. zostanie realność pod lk. 8 w Ryglicach położona, ciała tabularnego nie mająca przez publiczną licytacyę w trzech terminach a to: dnia 9 września, 13 października i 17 listopada 1885, każdym razem o 10 godzinie z rana na miejscu w Tuchowie sprzedaną.

Cenę wywołania ustanawia się w kwocie 600 zł. w.a. a wadyum w sumie 60zł.w.a.

Resztę warunków licytacyjnych w tut. sąd. registraturze przejrzeć można.

Tuchów, dnia 13 marca 1885.

L. 3916. (5202 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 22 września, 22 października i 24 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 15 w Godowy położonej, Jakóba i Franciszka Zwiercanów własnej, wykazem hipot. 20 objętej, na zaspokojenie wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 488 zł. 77 ct z pn przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 2400zł. a wadyum kwota 240 zł. Inne warunki licytacyj e w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Strzyżów, 21 lipca 1885.

L. 3469. (5242 2—3)

C. k sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Stafanowi Dobrosiniec pto 239 zł. licytowaną będzie w sądzie na dniu 15 października, 19 listopada i 16 grudnia 1885, o 10 godzinie rano, realność pod l. kons. 2 w Hrebeńcach położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 600 zł. wadyum 60zł.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, 30 kwietnia 1885.

L. 6312. (5278 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje, celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w kwocie 8000 zł. w. a. z pn., egzekucyjną sprzedaż realności, pod l. k. 241 Miasto w Przemyślu położonej, przemyskiej izraelickiej gminy wyznaniowej własnej, w dniu 28 września, 26 października i 23 listopada 1885, zawsze o godzinie 10tej rano w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki w kwocie 18644 zł. w. a. przyjęta, wadyum wynosi 1864 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 24 czerwca 1885.

L. 3395. (5286 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli, podaje do publicznej wiadomości, że przymusowa publiczna sprzedaż realności w Grodowicach położonej, wedle wykazów hipotecznych 10, 11, 12 tejże gminy, dłużników Mikołaja, J[illegible]na i Danka Katyńskich własnej, na za[illegible]okojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego 23 rat w kwocie 18 zł. a w., tusądową uchwałą z dnia 7 lutego 1885 l. 933, dozwolona i w numerach 66, 67, 68 urzędowej „Gazety Lwowskiej" z roku 1885 ogłoszona, w skutek zarządzenia c. k. sądu krajowego wyższego, nie w terminach 6 maja, 10 czerwca i 15 lipca 1885, lecz pod innymi warunkami i w terminach dnia 9 września, 14 października i dnia 18 listopada 1885, każdego razu o godzinie 10 rano, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej, przeprowadzoną będzie.

Wadyum wynosi 60 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, i akt oszacowania, można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 25 maja 1885.

L. 3379. (5290 2—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy, przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem, celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Izaaka Danenhirsza w kwocie 100 zł. z pn., egzekucyjną sprzedaż realności pod l. s. 190 w Sieniawie, w powiecie sądowym sieniawskim, w starostwie Jarosławskiem położonej, Szamy Blau, Hersza Blau, Pesi Blau zam. Fuchs i Mordka Blau własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w dniu 20 sierpnia, 17 września i 15 października 1885 zawsze o 10 godzinie rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 zł., zakład wynosi 60 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, dnia 31 maja 1885.

Ч. 10834. (5199 2—3)

Въ цѣли заспокоєня должного еще капиталу 179 злр. 64 кр. в. а. вразъ съ 9% отсотками ôтъ дня 1го февруаря 1880 текущими, даже и коштôвъ нинѣшного подання въ квотѣ 5 злр. 11 кр. а. в., отбудется ся на прошенє Дирекціи общого рôльничо-кредитового Заведеня для Галичины и Буковины въ днѧхъ 1 септембра, 19 октобра и 2 новембра 1885 публична лицитація реальности, должника Игнатя Павлюка пôдъ ч. к. 379 въ Пôдгайцяхъ положеной, вразъ съ грунтами и всѣми приналежитостями.

Цѣна выклична 500 злр. а. в.

Вадюмъ 50 злр. а. в.

Актъ описаня и оцѣненя и условя лицитаційни, могутъ каждого часу въ регистратурѣ тутейшого суду бути перезрѣтими.

Пôдгайцѣ, 30го грудня 1884.

Ч. 10343. (5201 2—3)

Въ цѣли заспокоєня должного еще капиталу 133 злр. 73 кр. а. в. вразъ съ 9% отсотками ôтъ дня 1го октобра 1880 текущимы, даже и коштôвъ нинѣшного подання въ квотѣ 5 злр. 11 кр. а в., отбудется ся на прошенє Дирекціи общого рôльничо-кредитового Заведеня для Галичины и Буковины, въ днѧхъ 24 августа, 14 септембра и 12 октобра 1885 публична лицитація реальности, должниковъ Атанаса Кашевки, пôдъ ч. к. 23 въ Голендрахъ положеной, вразъ съ грунтами и всѣми приналежитостями.

Цѣна выклична 400 злр. а р.

Вадюмъ 40 злр. а. в.

Актъ описаня и оцѣненя и условя лицитаційни могутъ каждого часу въ регистратурѣ тутейшого суду бути перезрѣтими.

Пôдгайцѣ, 10го новембра 1884.

L. 35383. (5113 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Walentego Rosolskiego w kwocie 420 złr. z przyn. odbędzie się dnia 17 września i 29 października 1835, każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do Filomeny Wiśniewskiej, Zofii [illegible]dyńskiej i małoletnich Waleryi i Stanisława Smuszowiczów wedle dom. 139 pag. 235 n. 13 haer. należącej realności pod l. $677^2/_4$ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 2841 złr. 90 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 284 złr. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 10 lutego 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Popiel kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Nurkowski mianowany został.

Lwów, dnia 25 lipca 1885.

L. 280. (5239 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaworowie ogłasza, że w dniach 7 września, 12 października i 10 listopada 1885, o godź. 9tej rano, przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 261 w Jaworowie położonej, Senka i Warwary Łynda własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 10 rat po 3 zł., i reszty kapitału 28 zł. 28 ct. z odsetkami i z pn. przedsięweźmie.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach odbędzie się sprzedaż tylko za cenę szacunkową lub wyżej, zaś przy trzecim także niżej tejże.

Protokół zastawniczego opisania i bliższe warunki przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. Ferdynanda Krischkiego w Jaworowie.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów, dnia 24 marca 1882.

L. 3115. (5237 3—3)

Dnia 4 września, 5 października i 6 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna licytacya realności pod lk. 4 w Niżowej położonej lwh. 4 egzekuta Jana Ładygi własnej, na pokrycie zaległych rat i resztującego kapitału w kwocie 301 zł. 48 ct. w. a. z pn z pożyczki galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 250 zł. w. a. pochodzących.

Cena wywołania wynosi 1000 zł.

Wadyum 100 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tutej. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce, dnia 20 czerwca 1885.

L. 3114. (5238 3—3)

Dnia 4 września, 5 października i 6 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna licytacya realności pod lk. 12 lwh. 12 w Gdowie, nielet, Rozalii, Stanisława, Maryanny i Anny Zastawniaków własnej, na pokrycie pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 374 zł. 74 ct. z większej 500 zł. w. a. pochodzącej wraz z pn.

Cena wywołania wynosi 1900 zł.

Wadyum 150 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce, 18 czerwca 1885.

L. 3084. (5236 3—3)

Dnia 4 września, 5 października i 6 listopada 1885, o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna licytacya realności wiejskiej lk. 31 w Bilczycach, solidarnej dłużniczki Julii Mentlowej względnie tejże masy według lwh. 31 własnej, na pokrycie resztującego kapitału 1487 zł. 79 ct. z pn. z większej sumy 1700 zł. w. a. pochodzącej, na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Cena wywołania wynosi 3800 zł.

Wadyum 380 zł. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce, 20 czerwca 1885.

L. 3553. (5217 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pko Stanisławowie i Annie Swirkom i Wojciechowi Swirkowi pto 5 rat po 17 zł. 65 ct. i 283 zł. 42 ct. z pn. przedsięweźmie dnia 14 września, 19 października i 23 listopada 1885, o godź. 10 rano, w budynku sądowym licytacyjną sprzedaż realności pod l. 52 i 53 w Gliniku położonych, ciała hipotecznego niestanowiących, a rzeczonych powyż dłużników własnych.

Cena wywołania 550 zł. wadyum 55zł.

Resztę warunków licytacyjnych protokół można przejrzeć w registraturze.

Ropczyce, 7 maja 1885.

L. 3239. (5235 3—3)

Dnia 4 września, 5 października i 6 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacya realności pod lk. 4 lwh. 3 w Zerosławicach Reginy Undasowej własnej na pokrycie pretensyi galic Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 176 zł. 78 ct. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 500 zł. zaś wadyum 50 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce, 20 czerwca 1885.

L. 5686. (5218 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej Simchy Schönfelda i Wolfa Fessla pko Herszowi Leidnerowi pto 264 zł. z pn. przedsięweźmie dnia 14 września, 19 października i 23 listopada 1885, o godź. 10 rano w budynku sądowym licytacyjną sprzedaż realności pod lk. 84/198 w Gliniku położonej, Herscha Leidnera własnej.

Cena wywołania 57 zł., wadyum 46zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Gabryel Orzakiewicz z Ropczyc.

Resztę warunków licytacyjnych protokół zajęcia i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Ropczyce, 9 lipca 1885.

L. 689. (5214 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kamionce podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 219 zł. 7 ct. z pn. odbędzie się w tymże sądzie dnia 4 września 1885, o godzinie 9 przedpołudniem, jako czwartym terminie wedle ułatwiających warunków po myśli §. 433, 148 i 150, ust. s. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności dłużnika Iwana Harasijki Szkolar w Horpinie pod l. 71 położonej, wedle wyk. hip. l. 108, 107 i 106 tejże gminy ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywoł. ustanawia się kwotę 600zł. Wadyum stanowi kwota 30 zł., bliższe warunki są w sądzie do przeglądu złożone.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Z c. k. sądu powiatowego

Kamionka, 27 czerwca 1885.

L. 2817. (5209 3—3)

Celem zaspokojenia należnych galic. Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu pretensyj w sumach 4725 zł. 70 ct., 46214 zł. 92 ct. i 22127 zł. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądu obwodowego w Brzeżanach w sali obrad cywilnych Nr. 12, dnia 9 listopada 1885, o godzinie 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Rusiatycze vel Hrusiatycze Edwarda Oczosalskiego własnych, powyższym pożyczkom w kwotach pierwotnych 15100 zł. m. k., 50000 zł. i i 23600 zł. w. a za hypotekę służących.

Główne ułatwiające warunki są:

Cena wywołania wynosi 120.000 zł. — wadyum 10.000 zł. — Nabywca obowiązany będzie te pretensye, które do zapłaty nie przypadają, a których zapłatę wierzyciele przed umowionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli do zapłaty z hipoteki przyjąć.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzane być mogą w registraturze tut. sądu.

Kuratorem dla tych wierzycieli, którzyby po dniu 22 czerwca 1884, do tabuli tych dóbr weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub jakakolwiek dalsza w tej sprawie zapaść mająca z jakiegokolwiekbądź powodu, albo wcześnie, albo wcale nie mogła być doręczoną, ustanowił sąd tutejszy uchwałą z dnia 14 listopada 1884, l. 77 p. adw. dr. Gottlieba w Brzeżanach.

Brzeżany, 17 lipca 1885.

L. 28666. (5273 3—3)

Dnia 24 sierpnia 1885, od godziny 8 do 1 popołudniu, odbędzie się w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi względem wydzierzawienia stacyi mytniczej w Tłustem, na czas od dnia oddania do końca grudnia 1887 publiczna licytacya na koszt i niebezpieczeństwo ugodołomnych dzierzawców.

Za cenę wywołania rocznego czynszu bierze się teraźniejszy czynsz dzierzawny mianowicie kwota 2769 zł.

Pisemne oferty, zaopatrzone w poręczne wynoszące 6-tą część ceny wywołania, wniesione być mogą najdalej do dnia 23 sierpnia 1885 do godz. 2 popołudniu do naczelnika c. k. pow. dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Kołomyja, dnia 6 sierpnia 1885.

Arrendirugs-Kundmachung. — Obwieszczenie dzierżawy.

Die Arrendirungs-Verhandlung wird abgehalten — Rozprawa w sprawie dzierżawy odbędzie się

am / dnia	In der Station und im Amte / w miejscu i urzędzie	Für die Arrendirungs-Station / Dla stacyi dzierżawnej: Station / Stacya	mit den Concurrenzorten / z istniejącemi obecnie miejscami konkurencyjnemi	Auf die Zeit / Na czas: vom / od		bis Ende / po koniec		für nachstehende Militär-Verpflegs Erfordernisse / na niżej wymienione artykuły zaopatrzenia wojska: täglich / dziennie: Brot / chleba	Hafer / owsa		Heu / siana		Streu-Stroh / podściółki	vier monatlich / co cztery miesiące: Betten-Stroh / Słomy ekłotowej do łóżek	monatlich / miesięcznie: hartes brenn-Holz / drzewa twardego opałow		Steinkohle / węgle (Jaworznoer)		Vadium / Poręczne (wadyum) für den Artikel / na dostawę: Brot / chleba	Hafer / owsa	Heu / siana	Streustroh / podściółki	Bettenstroh / słomy do łóżek	Brennholz / drzewa opałowego	Steinkohle / węgle kamienne
								à / po 840	3360	4200	3400	4500	1700	MeterCentner / centnarów metrycznych	im Sommer / w lecie	im Winter / w zimie	im Sommer / w lecie	im Winter / w zimie							
								Gramm / gramów — Portionen / porcyj							Kubikmeter / kubicznych metrów		Meter Centner / centn. metry.		Gulden / zł. w. a.						
24—26 August 1885, um 10. Uhr Vormittags. / Sierpnia 1885 o godzinie 10tej przed południem.	Jarosłau — Jarosław; im Amtslocale — w urzędzie des k. k. Militär Verpflegs Magazins / w c. k. magazynie wojskowym zaopatrzenia wojska	Głogów	Als Concurrenzorte werden alle jene Orte betrachtet, welche 15 Kilometer von der Hauptstation (Abgabsort) im Umkreise liegen. / Wszystkie miejsca, które do 15 kilometrów odległości od głównej stacyi w okręgu leżą, istnieją jako miejsca konkurencyjne.	1. Jänner / 1 stycznia		31. Dezember / 31 grudnia		166	7	149	—	—	—	—	—	—	—	—	240	800	—	—	—	—	—
				1. Oktober / 1 października	1885	30. September / 30 września		—	—	—	149	7	156	$18^{26}/_{100}$	—	—	—	—	—	—	350	115	10	—	—
				1. September / 1 września		31. August / 31 sierpnia		—	—	—	—	—	—	—	3	16	—	—	—	—	—	—	—	15	—
		Żołynia	—	1. Jänner / 1 stycznia		31. Dezember / 31 grudnia		166	7	149	—	—	—	—	—	—	—	—	240	800	—	—	—	—	—
				1. October / 1 października	1885	30. September / 30 września	1886	—	—	—	149	7	156	$18^{26}/_{100}$	—	—	—	—	—	—	350	115	10	—	—
				1. September / 1 września		31. August / 31 sierpnia		—	—	—	—	—	—	—	3	16	—	—	—	—	—	—	—	15	—
		Sędziszów	—	1. Jänner / stycznia		31. Dezember / 31 grudnia		166	7	149	—	—	—	—	—	—	—	—	240	800	—	—	—	—	—
				1. October / 1 października	1885	30. September / 30 września		—	—	—	149	7	156	$18^{26}/_{100}$	—	—	—	—	—	—	350	115	10	—	—
				1. September / 1 września		31. August / 31 sierpnia		—	—	—	—	—	—	—	3	20	—	—	—	—	—	—	—	20	—
		Ropczyce	—	1. Jänner / 1 stycznia		31. Dezember / 31 grudnia		166	7	149	—	—	—	—	—	—	—	—	240	800	—	—	—	—	—
				1. October / 1 października	1885	30. September / 30 września		—	—	—	149	7	156	$18^{26}/_{100}$	—	—	—	—	—	—	350	115	10	—	—
				1. September / 1 września		31. August / 31 sierpnia		—	—	—	—	—	—	—	6	15	—	—	—	—	—	—	—	20	—
		Dębica	—	1. October / 1 października	1885	30. September / 30 września		—	—	—	298	14	312	$36^{52}/_{100}$	—	—	—	—	—	—	700	230	20	—	—
				1. September / 1 września		31. August / 31 sierpnia		—	—	—	—	—	—	—	6	15	—	—	—	—	—	—	—	20	—
		Łańcut	Głuchow Krzemienica	1. October / 1 października	1885	30. September / 30 września		—	—	—	303	31	334	$38^{50}/_{100}$	—	—	—	—	—	—	800	260	25	—	—
		Przeworsk	—	1. Jänner / 1 stycznia		31. Dezember / 31 grudnia		166	7	149	—	—	—	—	—	—	—	—	240	800	—	—	—	—	—
				1. October / 1 października	1885	30. September / 30 września	1886	—	—	—	149	7	156	$18^{26}/_{100}$	—	—	—	—	—	—	350	115	10	—	—
		Rzeszów	—	1. October / 1 października	1885	30. September / 30 września		—	—	—	27	10	37	$82^{28}/_{100}$	—	—	3	26	—	—	80	25	—	—	15
		Kolbuszów	—	1. Jänner / 1 stycznia		31. Dezember / 31 grudnia		29	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—
				1. October / 1 października	1885	30. September / 30 września		—	3	—	—	3	3	$3^{19}/_{100}$	—	—	—	—	—	15	10	5	3	—	—
				1. September / 1 września		31. August / 31 sierpnia		—	—	—	—	—	—	—	1	4	—	—	—	—	—	—	—	5	—

Anmerkung / Uwaga

Ausser der neben ausgewiesenen Erfordernisse ist der Arrendator um die vereinbarten Preise abzugeben verpflichtet und zwar:

a) einen etwa eintretenden Mehrbedarf bis zu 25% des für garnisonirende Truppen. Anstalten, Isolirte u. Landwehrkörper bezifferten Erfordernisses;

b) das Erforderniss für die zur **Waffen übung** einrückenden Urlauber, Reserve- u. Landverhmänner;

c) den eventuellen **Mehrbedarf** während der im Jahre 1886 zum Zweck der Uebung im Regimente, in der Cavallerie Brigade u. der Infanterie Truppen-Division stattfindenden Truppen-Concentrirungen;

d) den Bedarf für **Durchmärsche** (nach **Artic. A. a.** des Bedingnissheftes vom 6 August 1885) falls im Offerte für Durchmärsche nicht ein besonderes Anbot gestellt sein sollte

In der Station Łańcut wird der Arrendator überdiess den Bedarf für die daselbst zur Aufstellung gelangende Brigade Offiziers-schule, dann für die Unteroffiziers-Bildungs schule um die vereinbarten Arrendirungs Preise abzugeben haben.

Oprócz obok wykazanych potrzeb, obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, a mianowicie:

a) większą ilość, mogącą w danym razie wypaść aż do 25% potrzeby obliczone dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych i oddziałów obrony krajowej;

b) potrzeby dla urlopników, rezerwistów i czynnej armii obrony krajowej, powołanych do ćwiczeń wojskowych;

c) w danym razie większą potrzebę w czasie koncentracyi wojsk, która nastąpi w celu ćwiczenia w r. 1886 — (w pułku, w brygadzie konnicy i w dywizyi piechoty).

d) potrzebę dla przemarszu (podług art. IV.A. a. zeszytu warunkowego z 6 sierpnia 1885). jeżeli w ofercie nie będzie podana inna ilość do oddania dla przemarszów.

W stacyi Łańcut dzierżawca ma oprócz tego oddać potrzeby po umówionej cenie dzierżawnej dla brygadyerskiej szkoły oficerów, która tam będzie ustanowioną i dla szkoły podoficerów.

Besondere Bestimmungen:

1. **Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbote angenommen.** Jeder der Verhandlungs Commission nicht hinlänglich bekannte Unternehmer hat über seine Fähigkeit u. das Ausreichen seines Vermögens zur Uebernahme des von ihm angestrebten Arrendirungs-Geschäftes ein nicht über zwei Monate altes **Solidität & Leistungsfähigkeits-Zeugniss** beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im **Handels Register** protocollirten Firmen die Handels- u. Gewerbekammer, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen Für Geschäfts Leute, die keine protocollirte Firma führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden erster Instanz (k. k. Bezirks Hauptmannschaften) die Zeugnisse aus.

Behufs Erlangung des Solidität- u. Leistungs-Fähigkeits-Zeugnisses haben die Partheien bei ihrer Handels- u. Gewerbekammer beziehungsweise bei der zuständigen politischen Behörde unter Anschluss einer 50 kr. Stempelmarke ein Gesuch einzubringen in welchem der Zweck, für welchen das Zeugniss benöthiget wird durch genaue- & detaillirte Anführung des angestrebten Arrendirungs Geschäftes anzugeben ist

Im Gesuche ist auch der Tag der Verhandlung anzugeben, und zugleich die Bitte zu stellen, dass das erbetene Zeugniss an das k. k. Militär-Verpflegs-Magazin in Jaroslau abgesendet werde.

Ueber solch' ein Gesuch wird von der Handels- u. Gewerbekammer beziehungsweise von der politischen Behörde ein Bescheid ausgestellt, der dahin lautet, dass das angesuchte Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss auf ämtlichem Wege an die vom Gesuchsteller bezeichnete Behörde geleitet werden wird, und es ist vortheilhaft dieser Bescheid dem Offerte beizulegen. — Es ist Pflicht des Offerenten die Absendung des Zeugnisses derart rechtzeitig einzuleiten, dass letzteres zuverlässig an dem der Verhandlung vorangehenden Tage bei der mit der Abführung der Verhandlung betrauten Behörde einlangen könne. Die Folgen einer etwaigen Verspätung trägt in allen Fäll n der Offerent.

2. **Die schriftlichen Anbote** haben an dem zur Verhandlung für die b treffende Station angesetzten Tage **längstens bis 10 Uhr Vormittags bei der Verhandlungs-Commission einzulangen; nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende Offerte werden nicht berücksichtiget.**

Offerte, welche an ein kürzerer, als ein Impegno von zwölf Tagen gebunden sind, werden gleichfalls zurückgewiesen.

Radirungen dürfen im Offerte nicht vorkommen; auch sonstige Correcturen sind thunlichst zu vermeiden Kommen aber dennoch Correcturen im Offerte vor, so ist denselben stets die Namensfertigung des Offerenten beizusetzen. Sollte in einem Offert der Preis-Ansatz in Ziffern v n jenem in Buchstaben differiren, wird der Ansatz in Buchstaben als der richtige angesehen

Das erlegte Vadium ist im Offerte genau zu spezifiziren.

3. Die näheren Bedingnisse können jeden Tag während der gewöhnlichen Amtsstunden Vor- und Nachmittag **bei dem k. k. Militär-Verpflegs Magazine zu Jaroslau** eingesehen werden, woselbst das für die Verhandlung in zwei gleichlautenden Parien eigens vorbereitete Bedingniss-Heft Nr. 1303 de dto Jaroslau am 6. August 1885 erliegt.

Beim vorerwähnten Militär-Verpflegs-Magazine können auch vorgedruckte Blanquetts zu Offerten unentgeltlich bezogen werden, wo auf die Unternehmer besonders aufmerksam gemacht werden, indem jedes Offert unbedingt nach dem untenbeigefügten Formulare verfasst sein muss.

4. **Gemeinden** sind vom Erlage eines Vadiums und einer Caution unbedingt befreit und werden ebenso, **wie landwirthschaftliche Vereine und Producenten** auf die vorstehend ausgeschriebene pachtweise Besorgung der Militär-Verpflegung besonders aufmerksam gemacht.

5. **Die Anbote auf die Abgabe von Verpflegs Artikeln für Durchmärsche** sind im Sinne des Punktes IV des Bedingniss Heftes zu stellen.

6. **Die Abgabe hat in der Arrendirungs-Station stattzufinden.**

7. Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im §. 862 der a. b. G. B. dann in den Artikeln 318 und 319, des österr. Handels-Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

8. **Das Bettenstroh, das Brennholz sowie die Steinkohlen** sind in allen Stationen von den betreffenden Arrendatoren den fassenden Partheien **in ihre Ubicationen** zuzuführen. — Dem Offerenten ist es freigestellt, den Fuhrlohn in den Preis des Artikels einzubeziehen, oder per Meterzentner. beziehungsweise per Kubikmeter separat zu bedingen. Ist der Fuhrlohn nicht separat bedungen, so wird angenommen, dass derselbe in dem für Bettenstroh, oder Holz beziehungsweise Steinkohle eingestellten Preise mit inbegriffen ist, und es wird hiernach auch der bezügliche Anbot beurtheilt werden.

9. Der Arrendator wird in der Arrendirungs-Station einen **dreissigtägigen Bedarf** der contrahirten Artikel, **als Reserve-Vorrath** zu unterhalten haben.

Es wird ausdrücklich bedungen, dass es der Heeres-Verwaltung freisteht die Reserve Vorräthe der einen Station zur Abgabe in welch' immer beliebigen anderen Station beizuziehen.

10. Es wird hervorgehoben, dass sich einige in dem Bedingniss-Hefte enthaltenen Bestimmungen gegen das Vorjahr geändert haben.

11. **Jeder Offerent muss im Offerte ausdrücklich erklären, dass er sich den Bestimmungen des für die betreffende Arrendirungs Verhandlung vorbereiteten und für diese massgebenden Bedingniss Heftes de dato Jaroslau am 6. August 1885 unterwirft.** — Offerte, welche diese Erklärung **nicht** enthalten, **werden nicht berücksichtiget.**

Jaroslau, am 6-ten August 1885.

Von der Verwaltungs-Commission des k. k. Militär-Verpflegs-Magazins.

Poszczególne określenia.

1. **Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty.** Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znany, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy dzierżawnej o którą się ubiega, datowane nie dalej jak dwa miesiące, licząc wstecz od daty niniejszego ogłoszei

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokołowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę Osobom, trudniącym się interesami handlowo-przemysłowemi, a nie mającym protokołowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne pierwszej instancyi (c k. starostwa).

W celu otrzymania świadectwa rzetelności i możności dostawy, mają strony wnieść pisemne podanie do odnośnej Izby handlowo przemysłowej. względnie do przynależnej władzy politycznej z dołączeniem marki stemplowej na 50 ct., w którem podaniu ma być dokładnie oznaczony cel wystawienia takowego i dla jakiej dzierżawy jest takowe potrzebnem.

W podaniu ma być oznaczony także dzień rozprawy publicznej z tem zastrzeżeniem, **że świadectwo żądane ma być przesłane do c. k. magazynu potrzeb wojskowych w Jarosławiu.**

Na takie p danie wystawiona będzie prosięcemu ze strony Izby handlowo-przemysłowej, względnie władzy politycznej, rezolucya opiewająca w ten sposób, że żądane świadectwo rzetelności i możności dostawy wysłane zostało w drodze urzędowej do władzy, wymienionej przez wnoszącego podanie, tę rezolucyę zaś należy załączyć tymczasowo do oferty. Oferent winien dopilnować wczesnego odesłania świadectwa w ten sposób, ażeby takowe nadejść mogło z pewnością w dniu poprzedzającym rozprawę do tej władzy, która ją przeprowadza.

Następstwa wskutek możliwego spóźnienia ponosi w każdym razie oferent

2. Pisemne oferty mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy dla doty zącej stacyi **najpóźniej do godziny 10tej przed południem; później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty nie będą uwzględnione.**

Oferty, które obowiązują na krótszy czas, niż na termin 12 dni, będą również usunięte.

Skrobania nie mogą się znachodzić w ofercie, także należy unikać o ile możności wszelkich poprawek. Jeżeli jednak mimo zachodzą poprawki w ofercie, to należy dodać do nich zawsze podpis ferent W razie różnicy cen, oznaczonych w ofercie liczbami i literami, uważane będą za ważne te, które oznaczone są literami. **Złożone poręczne (wadyum) ma być w ofercie dokładnie poszczególnione.**

3 Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w każdym dowolnym dniu podczas godzin urzędowych przed i popołudniu **w kancelaryi c. k. magazynu potrzeb wojskowych w Jarosławiu,** gdzie się znajduje także w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowany zeszyt warunkowy z daty: Jarosław, 6-go sierpnia 1885. Nr. 1303.

Powyższy magazyn może także wydawać bezpłatnie blankiety drukowane na oferty, na co ten bardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej zamieszczonego formularza ułożoną.

4. Gminy zwalnia się od złożenia poręcznego i kaucyi bezwarunkowo, równie zwraca się ich szczególną uwagę, jak niemniej Towarzystw gospodarczych i producentów na powyżej rozpisaną dostawę dzierżawną zaopatrywania w żywność wojska.

5. Podania cen na artykuły spożywcze, mające być dostawione w czasie przemarszów, mają być ułożone według ustępu IV zeszytu warunkowego.

6. Dostawa ma się odbyć w stacyi dzierżawnej.

7 Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza § 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 austryackiego kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

8. **Słoma okłotowa do łóżek, następnie drzewo** opałowe mają być we wszystkich stacyach dostawione przez dotyczących dzierżawców pobierającym je oddziałom wojskowym do ich mieszkań.

Zostawia się do woli oferentowi, doliczyć zapłatę przewozu do ceny artykułu, albo też umówić się oddzielnie za przewiezienie od centnara metrycznego, względnie od metra kubicznego. Jeżeli zapłata przewozu nie jest oddzielnie umówioną, natedy uważa się, że została ona włączoną do ceny, oznaczonej za słomę łóżkową, względnie za drzewo i według tego ocenioną będzie także dotycząca oferta.

9. Dzierżawca musi utrzymywać w stacyach dzierżawnych trzydziestodniową potrzebę zakontraktowanych artykułów, jako zapas rezerwowy.

Wyraźnie się zastrzega, że zarząd wojskowy pozostawia sobie do woli ściągnięcie zapasów rezerwowych jednej stacyi dla oddania takowych w którejkolwiek innej stacyi.

10. Zwraca się uwagę, że niektóre określenia zeszytu warunkowego w porównaniu z rokiem ubiegłym zmienionemi zostały.

11. **Każdy oferent ma wyraźnie oświadczyć, że poddaje się postanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z datą: Jarosław, dnia 6 go sierpnia 1885 r.**

Oferty, nie zawierające tego oświadczenia, nie będą uwzględnione.

Jarosław, dnia 6-go sierpnia 1885 r.

Komisya zarządzająca c. k. magazynu potrzeb wojskowych.

Offerts-Formulare.

Ich Gefertigter erkläre in Folge Kundmachung Nr. 1303 vom 6 August 1885 für die Arrendirungs Station . . . . . sammt Concurrenz-Orten . . . . . .

1 Portion Brot à 840 Gramm zu kr. sage . . . . .
1 Portion Hafer à 3360 Gramm zu kr. sage . . . . . .
1 Portion Heu à 5600 Gramm zu kr. sage . . . . . .
1 Portion Streustroh à 1700 Gramm zu kr. sage . . . . . .
1 Metercentner Bettenstroh zu . . fl. . . kr. sage . . .
1 Cubikmeter hartes Brennholz à 423 Kilogramm ungeschwemmt zu fl . . . kr. sage . . . . . .

auf Zeit die vom 1 . . 188 bis Ende . . . 188 abgeben. die Durchmarsch Verpflegung nach dem Punkten . . . . des Artikels IV des Arrendirungs Heftes besorgen, und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . . . fl. bestehend in . . . . sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen. — Ferner verpflichte ich mich im Falle, als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtli her Verständigung das Vadium auf 10%tige Caution zu ergänzen, und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arrendirungs Verdienstes durchzuführen

Uebrigens unterziehe ich mich, ausser den in der Kundmachung verlautbarten auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingniss-Hefte **ddto Jaroslau den 6. August 1885.** N. 1303 enthalten sind, und welche genau kenne. — Laut anruhendem Bescheide den . . . . . . zu . . . wird mein Solidität's und Leistungsfähigkeits-Zeugniss direct der Verhandlungs Commision übermittelt werden.

. . . . am . . . . . 1885. N. N.
wohnhaft in . . .

Formulare
für das Couvert über das Offert des Anbotstellers:

An
das k. k. Militär-Verpflegs-Magazin
in
Jaroslau.

Offert zur Verhandlung am . . . . ten . . . . 1885 in Folge Kundmachung vom 6-ten August 1885 Nr. 1303. — Belegt mit . . . . fl. (baar oder in Werthpapieren) als Vadium.

Ilość posad Anzahl der Dienstposten	Oznaczenie posad według kategoryi Benennung der Dienstposten nach Cathegorien	Nazwa przedsiębiorstwa Benennung der Unternehmung	Z posadą połączone dochody / mit denselben verbundene Bezüge, als: Płaca / Gehalt zł. fl.	ct kr	Kwaterowe w / Quartiergeld in: Krakowie i Lwowie / Krakau und Lemberg zł. fl.	ct. kr	innych stacyach / den übrigen Stationen zł. fl.	ct. kr	Emolumenta Emolumente	Płaca dzienna (dyety) Taggeld (Diäten) zł. fl.	ct. kr	Wiadomości i inne warunki potrzebne do uzyskania posady Erforderliche Kenntnisse und sonstige Bedingungen zum Erlangen	Dla dotyczącej posady są potrzebne / ob für den betreffenden Dienstposten erforderlich: Praktyka próbna i czas trwania tejże eine Probepraxis, von welcher Dauer	Złożenie egzaminu z przedmiotu die Ablegung einer Prüfung und aus welchem Gegenstande	Podanie wnieść należy do das Gesuch ist einzubringen bei der	Termin wniesienia podań i data początkowa tegoż Bewerbungstermin und von welchem Zeitpuncte an gerechnet	Uwaga Anmerkung
dla c. k. podoficerów zastrzeżone posady służbowe. — für k. k. Unterofficiere vorbehaltene Dienstposten.																	
20	Pomocników dozorcy magazynów III kl. Magazins-Aufseher-Gehilfen III. Cl.	C. k. uprz. galic. kolej Karola Ludwika K. k. priv. galiz Carl Ludwig-Bahn.	350	—	120	-	100	—	Mundur służbowy Dienstkleider	—	90	Czytanie i pisanie w języku polskim i niemieckim, znajomość cztèrech głównych działań rachunkowych. Lesen und Schreiben in polnischer und deutscher Sprache, dann Kenntniss der vier Rechnungsarten.	Praktyka próbna w celu wyuczenia się służby w przeciągu 3 do 4 miesięcy. Probepraxis behufs Einschulung in der Dauer von circa 3 bis 4 Monaten.	Egzamin z dotyczących przepisów służbowych. Prüfung aus den diesbezüglichen Dienstvorschriften	Dyrekcyi ruchu c. k. uprz. galic. kolei Karola Ludwika we Lwowie. Betriebs-Direction der k. k. priv. galizischen Carl Ludwig Bahn in Lemberg.	Cztery tygodnie licząc od 20 sierpnia 1885. Vier Wochen vom 20. August 1885.	Kwaterowe tylko w braku mieszkania będzie likwidowane. Quartiergelder werden nur in Ermangelung von Naturalwohnungen liquidirt.
20	Konduktorów III kl Conducteure III. Cl.		350	—	120	—	100	—		—	90						
3	Dozorców stacyi III kl Stations Aufseher III. Cl.		350	—	120		100	—		--	90						
10	Dozorców wozów II kl. Wagen-Aufseher II. Cl.		500	—	150	—	120	—		1	—						
3	Pomocników dozorcy składów materyałowych III kl. Material-Depôt-Aufseher-Gehilfen III. Cl.		350	—	120	—	100	—		—	90			Egzamin z czytania, pisania, rachunków i przepisów dotyczących Prüfung aus dem Lesen, Schreiben Rechnen und aus den diesbezüglichen Vorschriften			
50	Drożników i zwrotniczych kolejowych IV kl. Bahn-und Weichenwächter IV. Cl.		240		100	—	80	—		—	70						

Wiedeń, 31 lipca 1885. Wien, den 31. Juli 1885. (Przedruk nie będzie płacony).

C. k. uprz. galic. kolej Karola Ludwika. — K. k. priv. galiz. Carl Ludwig-Bahn.

Nr. 7549 G. D. / 11982 B. D. Rozpisanie konkursu — Concurs-Ausschreibung.

w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 dz. u. p. l. 60. — im Sinne des Gesetzes vom 19. April 1872 R. G. Bl. Nr. 60.

w celu obsadzenia 106ciu posad z kategoryi służby, dla wysłużonych c. k. podoficerów zastrzeżonych.

zur Besetzung von 106 Dienststellen der Diener-Cathegorie für ausgediente k. k. Unterofficiere. (5255 3—3)

Podziękowanie.

W bezgranicznym smutku przez skon naszego najukochańszego ojca i dziadka ś. p. Franciszka Serafińskiego, doznaliśmy miłej ulgi z powodu bezinteresownego nader gorliwego zajęcia się Wgo p. Karola Haimana i Wnej p. Franciszki Paulo smutnym obrzędem pogrzebowym, za co tymże, jakoteż i światłej inteligencyi Złoczowskiej, tudzież wszystkim, którzy wzięli udział w pochodzie pogrzebowym, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Złoczów, dnia 12 sierpnia 1885.

(5329) **Rodzina zmarłego.**

Karol Raschka

księgarnia, skład nut, obrazów, materyałów piśmiennych, ekspedycya pism peryodycznych, czytelnia i wypożyczalnia nut, oraz

skład fortepianów i pianin

(dawniej J. DELONG i SPka)

w Tarnowie,

ma zaszczyt zawiadomić, że z dniem 6go lipca b. r. **przeniósł swoją księgarnię na plac Kazimierza Wielkiego naprzeciwko dawnego swego lokalu** i poleca się łaskawym względom szan. publiczności.

(4434 6-6)

(5123 2—3)

Niżej podpisany podaje do publicznej wiadomości, że otrzymał od Wysokiego c. k. Ministeryum oświaty koncesyę na założenie

prywatnego gimnazyum

w Czerniowcach

z wykładem niemieckim a tymże samym rozkładem nauk, jaki państwowe gimnazya posiadają.

Zakład ten naukowy wstępuje w życie z początkiem roku szkolnego 1885/6 (we wrześniu b. r.)

Kierownictwo obejmuje niżej podpisany sam.

Nauki w przedmiotach szkolnych udzielać będą obok kierownika, profesorowie tutejszego c. k. wyższego gimnazyum, posiadający zupełną kwalifikacyę. Obok języka niemieckiego jako wykładowego będzie uczniom Zakładu podana sposobność pielęgnowania **ojczystego języka** pod wodzą kwalifikowanych nauczycieli, jakoteż pobierania nauki religii w języku ojczystym. **Język polski** jest planem Zakładu objęty.

Elewi mają sposobność kształcenia się w rysunkach, muzyce i języku francuskim jako przedmiotach nieobowiązkowych.

Ograniczona liczba uczniów umożliwi sumienne i dokładne przestrzeganie przepisów odnoszących się tak do nauki samej, jakoteż obyczajów i karności elewów i kształcenie tychże bez umysłowego przeciążania nie tylko w przedmiotach szkolnych, lecz także w zasadach moralności i prawości.

Zakład, połączony z pensyonatem, znajduje się przy ulicy szkolnej (Schul Gasse) l. 23 we własnym domu kierownika, u którego bliższych szczegółów zasięgnąć można.

Czerniowce, w sierpniu 1885.

Jan Limberger,

c. k. radca szkolny i dyrektor gimnazyalny w pensyi.

Tylko jeszcze do końca miesiąca są do nabycia:

dobre męskie chiffonowe koszule sztuka po złr. 1.

dobre, czysto-płócienne kalisony męskie para po złr 1.

Krawatki męskie w największym wyborze

w MAGAZYNIE FABRYCZNYM

M. Beyera i Spółki

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

(5292 1—6)

KASY ogniotrwałe z amerykańskiemi zamkami (Pasquillriegel) elegancko i wybornie wykonane, sprzedaję najtaniej

Simon Degen, ulica Wałowa l. 19.

(3596 56-36)

Feslawskie winogrona kuracyjne

przesyła w 5 kil. koszykach poczt. pod gwarancyą rzetelnej wagi, za nadesłaniem lub pobraniem należytości, franco po cenie 2 złr. 60 ct.

A. KLEIN,

Vöslau, Hochstrasse 1.

(4916 7—10)

Na porę kuracyjną 1885

poleca **rzeczywiście** dobrą

HERBATĘ

rossyjską

Izydor Wohl

właściciel jedynego wyłącznego handlu herbaty 15 lat istniej. **we Lwowie,** Sykstuska 6.

[4057 15—?]

Uczniów

uczęszczających do szkół publicznych i prywatystów, przyjmuje znany od lat kilkunastu pensyonat, na mieszkanie, z wiktem etc. i z korepetycyą — Warunki najprzystępniejsze. (5221 5—?)

F. Koestlich,

ul. Piekarska l. 21.

Kawa

dla konsumentów bezpośrednio pocztą w balach po $4^3/_4$ kilo czystej wagi w gatunku najwyborniejsza, aromatyczna, silna i niesfałszowana; przesyła się za pobraniem ocloną i franco bez najmniejszych wydatków dla odbiorcy.

		1 kilo netto
Ceylon perłow najwyb. gruboz.	złr.	1.92
Mokka arabska prawdziwa wyb.	„	1.78
Cuba grubo ziarnista najwyb.	„	1 76
Ceylon Plant. ciemno niebies. g. z.	„	1.66
Laguayra zielona, wyśmienita	„	1.6
Portoriko zielona najlepsza	„	1.58
Costaricca perłowa zielona, silna	„	1.54
Menado, (Złota Jawa) bardzo dobra w smaku	„	1.50
Manilla perłowa żółta, najwyborn. grubo ziarnista	„	1.46
Mokka egipska, żółta, ognista	„	1.42
Jawa, najwyb. jasno-zielona, najsil.	„	1.38
Domingo grubo-ziarnista wybierana	„	1.36
Campinas najwyborniejsza Santos bardzo dobra	„	1 28
Rio Ja. wyśmien., wydatna i silna	„	1 22
Jamaica dobra w smaku i silna	„	1.18
Bahia aromatyczna i silna	„	1.14
Afrykańska Mokka perłowa brunatna, dobra	„	1.10

Przy zamówieniach w oryginalnych balach po 50 do 60 kilogramów, koleją 10 cent. od kila taniej, z ocleniem i franco do najbliższej siedziby zamawiającego stacyi kolejowej.

Oliwa stołowa

z Nicei, zupełnie czysta jasno żółta, w smaku słodka i łagodna, 5 złr. 20 cnt. za 4 kilo netto w naczyniu blaszanem **ocloną i franko.**

Wino Malaga

najwyborniejsze, bardzo stare, słodkie i silne 5 zł. 50 ct. **Lacrima** 6 zł. 80 ct. **Sherry** 7 zł. 20 ct. **Frontignan** 5 zł. 60 ct. **Madera** 5 zł. 20 ct. **Muszkatułowe** 5 zł. 20 ct. **Marsalla** 5 zł. 60 ct. **Piołunowe** 4 zł. 80 ct. **Cypryjskie** 4 zł. 40 ct.; wszystko towar naturalny, najwyborniejszy, już ustały, w faseczkach po 4 litry pocztą za pobraniem **oclony i franco,** bez wszelkich wydatków dla odbiorcy.

R. Maiti w Tryeście.

(7082 18—?)

Walne zgromadzenie

galic. Zakładu zastawniczego i kredytowego we Lwowie,

odbędzie się na dniu 21 sierpnia 1885 o godzinie 5tej popołudniu w biurze tegoż Zakładu, z następującym porządkiem dziennym.

1. Sprawozdanie komisyi, specyalnej, wybranej na dniu 9 lipca 1885.
2. Wnioski tej komisyi ewentualnie.
3. Wybór Dyrektorów.
4. Wybór Rady nadzorczej.
5. Wybór komisyi rewizyjnej.
6. Wnioski członków.

W zastępstwie Rady zawiadowczej

Jakób Sawczyński. (5348)

Galicyjski zakład zastawniczy i kredytowy, Stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką.

Feslawskie winogrona kuracyjne

przesyłają w 5 kil. koszykach pocz., pod gwarancyą rzetelnej wagi za przesłaniem lub pobraniem należytości, franco po cenie 2 złr. 60 ct.

Köberl i Pientok

Wiedeń, Kärntnerstrasse 33.

(4916 8—10)

Codziennie świeże piękne

Brzoskwinie

deserowe i kompotowe

(5327 1-3) również

Winogrona

włoskie

i Gruszki deserowe

poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42

Kuracyjne Winogrona feslawskie, rozpoczną się z Wrześniem.

Towarzystwo handlu skór

w Łańcucie

otworzyło

Dział sukienniczy

i sprzedaje **Sukna, koce** i t. p. wyrobu sukienników **z Leżajska i Rakszawy.**

Sukna te znane z dobroci i trwałości wyrobieny są z prawdziwej wełny owczej w kolorze czarnym, brązowym, jasno i ciemno sieraczkowym a przydatne na bundy burki, buty i t. p. do podróży na kurtki do polowania i na włościańskie sukmany.

Sukna oraz koce można nabyć na łokcie lub też w całych sztukach. Ceny stałe i nader umiarkowane.

Na zamówienia wysyłamy towar za pobraniem należytości.

Łańcut, w sierpniu 1885.

(5300) *Dyrekcya.*

Niniejszem mamy zaszczyt podać do łaskawej wiadomomości, że znany od lat przeszło 40

Magazyn mebli Kirschnera

z dniem 1 kwietnia b. r. przeszedł na własność firmy

Karol Weber & Józef Kirschner,

który handel ten w znanym lokalu przy **placu Trybunalskim l. 1 we Lwowie** prowadzić będą.

Zaopatrzywszy na nowo skład dawniejszy w towary najnowszego fasonu **mebli wyrobu tutejszego i zagranicznego,** tudzież **w meble żelazne,** jako też we wszystkie wyroby z giętego drzewa ze zaszczytnie znanej fabryki

Braci Thonetów w Wiedniu,

polecamy się względom szanownej P. T. Publiczności, ręcząc za doborowy towar i umiarkowane ceny. — Z wysokiem poważaniem

Karol Weber & Józef Kirschner.

(5320 1-10)



W salach „Domu Narodnego“ przy placu Castrum

NOWA WYSTAWA

przedstawiająca

Pochód na rusztowanie Maryi Stuart

stracenie 18 lutego 1557 roku.

Pomiędzy licznemi wystawionemi dziełami sztuki, które jeszcze przez krótki czas oglądać można na szczególną zasługuje uwagę monumentalny obraz **Munkacsego:**

Chrystus przed Piłatem

jak również wszystkie rasy ludzi tej ziemi w ich ubiorach narodowych, galerya ukoronowanych Panujących w strojach galowych, wodzowie konno i pieszo, znakomitsi mężowie, poeci i wirtuozi dawniejsi i tegocześni jako też wielka ilość historycznych grup rodzajowych.

Otwarto od 10 do 12 godziny przed południem i od 4 do 10 wieczór.

Wstęp od osoby 20 centów. — Wojskowi i dzieci płacą połowę.

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje **we Lwowie** i przez Filie **w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu**

ASYGNATY KASOWE

4 proccentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

4½ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów, 7 stycznia 1884.

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie płacony) (4274 7-?)

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy

galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego czerwca 1885 r. zastawy dnia 2, 3 i 4 czerwca 1885 roku w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 statutów Banku) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Uwaga. W dniach licytacyi nie będą przyjmowane ani prolongaty ani wykupna.

Lwów, dnia 13 sierpnia 1885. (5298 1-3)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. ...